Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8809. *Lwów, sobota 23 marca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Samobójstwo senatora Miklaszewskiego

Wrażenie zgonu wielkiego Wodza Francji, Marsz. Focha. - Burzliwe posiedzenie Rady Przybocznej m. Lwowa i demonstracje uliczne. - Pożegnanie wicewoj. Gronziewicza. - Komisja budżetowa o dodatku mieszkaniowym dla urzędników. - Nowy proces „arcybiskupa" Kowalskiego.

DAR WĘGIERSKI DLA ARMJI POLSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca (st) Poseł węgierski min. Belitzkawręczył dowódcy I. dyw. artylerji konnejpułk. Trzesce-Durskiemu wspaniały portret gen. Bema w mundurze szeklerów, pendzla artysty malarza de Hubaya.

ZWIĘKSZONY KONTYNGENT EMIGRANTÓW DO KANADY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca (st) Kontyngent emigrantów wyjeżdżających z Polski do Kanady, został podwyższony o dalszych 250 miejsc dla służących, a 700 miejsc dla rodzin osadniczych.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 21 marca. (Tel. G. P.). W 14-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państwowej padły główniejsze wygrane na następujące numery:

25.000 zł. — 6291, 86917, 10.000 zł. — 4745, 23775, 5.000 zł. — 67076, 703326, 82202, 163693, 3.000 zł. — 39482, 61923, 170211.

REKONSTRUKCJA RZĄDU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt 21. marca. (Tel. G. P.) W tutejszych kolach politycznych przewidują, że w maju r. b. nastąpi gruntowna rekonstrukcja gabinetu Maniu.

ZARĘCZYNY KS. ILEANY.

Belgrad 21. marca. (Tel. G. P.) Dziennik „Vreme" na podstawie informacji z Bukaresztu ogłasza wiadomość o bliskich **zaręczynach rumuńskiej księżniczki Ileany z włoskim ks. Asturji.**



MISS EUROPA W BUDAPESZCIE.
Do artykułu na stronie 9-tej).

Fabryka fałszywych paszportów „en gros"

ARESZTOWANIE B. KONSULA WŁOSKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń, 21 marca. (Tel. G. P.). Policja tutejsza przyaresztowała w jednym z hoteli wiedeńskich **7 Włochów i jednego poddanego niemieckiego,** pod zarzutem usiłowania założenia fabryki fałszywych paszportów. Dochodzenia wykazały, że zamiarem szajki było **puszczenie w obieg 3.000 fałszywych paszportów,** głównie dla włoskich emigrantów, osiedlonych we Francji. — Wśród przyaresztowanych znajduje się **b. konsul włoski Alfons Russo,** który w r. 1927 był kierownikiem włoskiego konsulatu w Feldkirch, potem we Frankfurcie nad Menem.

FAŁSZYWY KURJER DYPLOMATYCZNY PRZEMYTNIKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca (ab) Na zarządzenie sądu w Katowicach aresztowany został niejaki Timberg za przemycanie z Niemiec do do Polski jedwabiu i koronek. **Timberg podawał się za kurjera dyplomatycznego, posiadał paszport dyplomatyczny wydany przez rzad brazylijski,** a zaopatrzony wizą konsulatu polskiego w Brukseli. Aresztowanie wywołało w Katowicach wielką sensację.

ŚWIĘTOKRADZTWO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. marca (st) Nocy dzisiejszej do zakrystji kościoła OO. Jezuitów przy ul. Świętojańskiej dostali się włamywacze, którzy po odgięciu krat w oknach wybili szyby i wtargnęli do wnętrza. Rozbili szufladę w biurku zakrystji, skąd zabrali 500 zł. gotówką i zbiegli.

ZAOSTRZENIE OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSK. NA LITWIE.

Kowno, 21 marca. (Tel. G. P.). Według projektu **zmiany ustawy o obowiązku służby wojskowej na Litwie,** przyjętego przez gabinet ministrów, **nauczyciele szkolni** zostaną pozbawieni ulg, z których dotychczas korzystali. Wypadnie również odbywać służbę wojskową tym, których ojcowie liczą jeszcze 55 lat. Zwalniani od służby wojskowej będą dopiero ci, których ojcowie mają ponad lat 60.

Groźne niebezpieczeństwo.

MIASTU NASZEMU GROZI EMIGRACJA TOWARZYSTW NAFTOWYCH. — POWODEM — UTRUDNIANIE PRACY I BRAK ZROZUMIENIA DLA POTRZEB PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

Lwów, 22. marca.

Jednym z niewielu tytułów do podźwignięcia się Lwowa jest — poza Targami Wschodnimi — **przemysł naftowy.** Leżąc w bezpośrednim sąsiedztwie Zagłębia i jego ośrodków przemysłowych, miasto nasze słusznie rości sobie pretensje do miana **centrali handlowej i administracyjnej** tej gałęzi produkcji i w tym kierunku prowadziło — jak dotąd — skuteczną walkę. Przypominamy chociażby sprawę **przeniesienia „Polminu" do Warszawy,** przeciw czemu gmina nasza remonstrowała energicznie i nie bez powodzenia.

Zabiegi powyższe wynikają zresztą z **prostego wyczucia własnego interesu.** Wszak pomijając już inne uboczne korzyści, czerpie gmina lwowska z lokalnych placówek naftowych **pół miljona zł. rocznie samych podatków** (dodatków komunalnych), a kwoty, jakie pośrednio wpływają do miasta z tytułu płac urzędników naftowych i t. p., sięgają **wielu dziesiątków miljonów.**

Zdawałoby się, że te korzyści powinny wywołać pewną wzajemność, a miasto, któremu na utrzymaniu central przemysłu naftowego niewątpliwie zależy, powinno ze swej strony **nie szczędzić udogodnień i bodaj troskliwie wystrzegać się wszelkich utrudnień.** Tak przynajmniej postępują inne miasta, chcące utrzymać lub podnieść swe znaczenie.

We Lwowie dzieje się **niestety inaczej.** Zamiast solidarnego współdziałania władz gminnych i lokalnych władz państwowych w kierunku ułatwienia przemysłowi naftowemu działalności i rozwoju, — widzimy **szereg faktów, świadczących raczej o intencjach przeciwnych, lub co najmniej — o zupełnem niedocenianiu roli przemysłu naftowego w przyszłości miasta.**

Faktów takich moglibyśmy zacytować sporo. Uderzający jest szczegół, że w **Radzie Przybocznej,** reprezentującej wszelkie zawody i branże aż do najdrobniejszych, **nie znaleziono dla przemysłu naftowego ani jednego miejsca.** Podobnie przy ostatnich wyborach do Izby handlowej przyznano przemysłowi naftowemu **8 miejsc na 84,** choć opinja Ministerstwa handlu była za przyznaniem 10 miejsc. Albo szczegół inny, może nieznaczący, ale charakterystyczny dla stosunków. Niedawno podał koncern naftowy „Małopolska" o zezwolenie na urządzenie trzech ulicznych stacyj benzynowych. Magistrat podaniu temu **odmówił,** uważając, że wybór miejsc na stacje nie odpowiada warunkom bezpieczeństwa. Możnaby się z takiem orzeczeniem zgodzić, gdyby nie to, że ten sam Magistrat udzielił wkrótce potem takich samych zezwoleń i na tych samych miejscach.... **Związkowi dorożek samochodowych.**

Dlaczego się tak stało, nie wiemy, ale tak, na rozum, wydaje się nam, że ów koncern, **centralizujący dziś w swych rękach najpotężniejsze ośrodki naftowe i będący bodaj jedyną instytucją, mogącą dźwignąć i na nowe tory wprowadzić przemysł wiertniczy i rafineryjny, — zasłużył sobie jeśli nie na pierwszeństwo, to bodaj na równorzędne traktowanie — ze Związkiem dorożek.**

Podobne stosunki nie mogą oczywiście zachęcić przemysłu naftowego do pracy na gruncie lwowskim. Budząc uzasadnione zniechęcenie, mogą **i muszą doprowadzić do emigracji ze Lwowa** i szukania innych, bardziej odpowiednich siedzib. Możliwość ta przybiera dziś **realne formy i staje się poważnem niebezpieczeństwem.**

Na podstawie zupełnie pewnych informacyj stwierdzamy, że **koncern „Małopolska" jest obecnie w trakcie pertraktacyj o zmianę siedziby,** przyczem otrzymał pewne **oferty,** świadczące, jak odmiennie pojmują swój interes niektóre inne miasta. Również reszta działających we Lwowie Towarzystw bierze pod uwagę **ewentualność emigracji,** bądź do Warszawy, bądź do miast bliskich Zagłębiu naftowemu i oferujących lepsze warunki pracy.

Niebezpieczeństwo jest więc wielkie, a **konieczność przeciwdziałania wprost alarmująca.** Konieczne jest w pierwszym rzędzie **poddanie gruntownej rewizji całego stosunku Lwowa do przemysłu naftowego.** Zamiast utrudnień, winno nastąpić **współdziałanie** i to w formie **radykalnego zwrotu,** bo czas nagli.

Apelujemy do p. **kom. Nadolskiego,** któremu nie brak chyba zrozumienia dla roli przemysłu naftowego, aby kontynuując swe prace nad uporządkowaniem smutnej spuścizny po p. Strzeleckim, **zapoczątkował również nowy, bardziej racjonalny kurs polityki gminnej wobec towarzystw naftowych.** Pozwalamy sobie również skierować nasz apel pod adresem p. **wojewody Gołuchowskiego,** który stale wykazuje tyle troski o potrzeby miasta.

Bo gdy klamka zapadnie, nie pomogą żadne zabiegi i Lwów zejdzie w swem tragicznem „decrescendo" o jeden, decydujący szczebel niżej.

Samobójstwo senatora Miklaszewskiego

SENATOR STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO Z WOJ. LWOWSKIEGO, ZNANY Z AFERY P. TOWARNICKIEGO, ZOSTAŁ ZNALEZIONY BEZ ŻYCIA W MIESZKANIU. — PRZYCZYNĄ ŚMIERCI BYŁA PRAWDOPODOBNIE DAWKA WERONALU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 21. marca. (ab) Dziś rozeszła się w Warszawie sensacyjna **wiadomość o nagłym zgonie** sen. Miklaszewskiego. Nazwisko sen. Miklaszewskiego było w ostatnich tygodniach **głośne w związku z rewelacjami, jakie pojawiły się w Sejmie na temat transakcji rządu z konsorcjum zagranicznem o nabycie pakietu akcji „Gazów wschodnich".** Wedle tych rewelacyj sen. Miklaszewski był **doradcą prawnym owego konsorcjum, co pozostaje w sprzeczności z obowiązkami senatora.** Sprawa cała poruszona została na sejmowej komisji przez

posła Langiera (Wyzw.),

który oświadczył na komisji, że zaproszony przez p. Miklaszewskiego, był świadkiem sensacyjnej jego rozmowy z posłem Towarnickim. Ten ostatni grozić miał sen. Miklaszewskiemu **robieniem trudności w komisji budżetowej Sejmu,** jeżeli nie otrzyma pieniędzy na zakup akcji.

Wedle twierdzenia posła Langiera sen. Miklaszewski **przyrzekł posłowi Towarnickiemu**

4 i pół tys. dol.

za przeprowadzenie tej sprawy.

Cała afera znalazła głośne echo w Sejmie i w prasie i została przekazana do zbadania sądowi marszałkowskiemu. W sejmowym sądzie marszałkowskim zostało wszczęte **postępowanie honorowe w sprawie Towarnickiego i Langiera,** zaś w sądzie senackim postępowanie honorowe **w sprawie** sen. Miklaszewskiego. Na dzień dzisiejszy zapowiedziane było **posiedzenie** sądu **senackiego,** na którem miała się odbyć konfrontacja sen. Miklaszewskiego z posłem Towarnickim. Do konfrontacji jednak **już** nie doszło.

Do tej chwili nie jest ustalone, czy **sen. Miklaszewski zmarł śmiercią naturalną, czy też**

popełnił samobójstwo.

Sen. Miklaszewski zajmował 9-pokojowe mieszkanie przy al. Sienkiewicza w Warszawie. Wrócił wczoraj przed godz. 12 w nocy do domu i wydał służącej dyspozycję, ażeby go zbudziła o godz. 8.30 rano. Gdy stosownie do tej dyspozycji służąca przyszła do pokoju, **stwierdziła, że sen. Miklaszewski nie żyje.** Natychmiast wezwany lekarz **stwierdził zgon, nie mogąc ustalić przyczyn.** Na miejscu zjawili się przedstawiciele władz sądowych i śledczych, przyczem pierwsze **oględziny wykazały, że niema żadnych oznak**

śmierci gwałtownej.

Wobec tego wysunięta została **teza ataku sercowego, albowiem sen. Miklaszewski od dłuższego czasu niedomagał na serce. Nie jest również wykluczone samobójstwo.** Zostało również stwierdzone, że sen. Miklaszewski przed udaniem się na spoczynek

używał weronalu.

Domownicy oświadczyli, że **zmarły od kilku dni był silnie zdenerwowany i wieczorem zażywał weronal.**

Na zarządzenie władz prokuratorskich zwłoki zostały wydane rodzinie i **sekcja nie będzie przeprowadzona.** Małżonka sen. Miklaszewskiego bawi od dwóch tygodni na Rivierze i dziś została zawiadomiona o nagłym zgonie męża. **Sen. Miklaszewski należał do Stron. chłopskiego i wybrany był w województwie lwowskiem.**

Stwierdzone samobójstwo.

Warszawa, 21 marca. (ab) Dzienniki warszawskie donoszą, że oględziny lekarskie stwierdziły, że senator Miklaszewski **odebrał sobie życie przez zastrzyknięcie sobie trucizny.** Pozostawił on m. in. **list do żony, bawiącej na Riwierze, w którym prosi, aby najbliżsi wystąpili w obronie jego czci.**

Do mieszkania zmarłego senatora przybył w godzinach popołudniowych sędzia śledczy.

Dalsze zmiany w armji.

WICEMINISTER KONARZEWSKI IDZIE NA EMERYTURĘ. — NOWY DOWÓDCA KOP. — USTĄPIENIE PUŁK. PRYSTORA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. (sl) Jak się Wasz Korespondent dowiaduje, w najbliższych dniach ukaże się **dziennik personalny MSWojsk,** zawierający przesunięcia w armji. **Do dyspozycyj wszystkich DOK oddanych zostanie około 500 oficerów w randze majora i kilkudziesięciu w randze kapitana.**

W związku z doniesieniem o bliskich przesunięciach na stanowiskach generalnych, krąży wiadomość, że pierwszy wicemin. spraw wojsk. **gen. Daniel Konarzewski przejść ma w najbliższym czasie na emeryturę.** Wśród kilku kandydatów na to stanowisko wymieniany jest obecnie prezes Najwyższego Sądu wojskowego, gen. brygady **dr. Krzemieński.** Dotychczasowy szef biura personalnego MSWojsk **gen. Karasiewicz - Tokarzewski,** zastępca szefa administracji armji, gen. brygady **Zarzycki** zostanie dowódcą OK w Brześciu. Gen. **Trojanowski,** dowódca OK Brześć, ma zostać **dowódcą KOP,** po zwolnieniu gen. **Minkiewicza,** który odchodzi do gen. inspektoratu armji. Oddany do dyspozycji pierwszego wiceministra pułk. dypl. **Więckowski** obejmie pono stanowisko zastępcy szefa administracji armji. Wreszcie krąży wiadomość, że **obecny szef gabinetu, gen. inspektora sił zbrojnych, pułk. Prystor, przejdzie w najbliższych dniach w stan nieczynny.**

LITEWSKIE BANKRUCTWA.

Kowno, 21. marca. (Tel. G. P.) Prasa litewska komunikuje, że z powodu licznych bankructw firm litewskich, firmy zagraniczne, które wskutek tego ucierpiały, zwołują specjalną konferencję w czasie od 20-28 bm

BYRD ODNALAZŁ SWYCH KOLEGÓW.

Paryż 21. marca. (Tel. G. P.) Chicago Tribune" podaje, że Byrd odnalazł swoich trzech towarzyszy zaginionych w czasie ostatniej ekspedycji. Samolot uległ uszkodzeniu wszyscy trzej lotnicy wyszli bez szwanku.

Po zgonie Wielkiego Wodza Francji

Najwybitniejsi mężowie Francji u trumny Marszałka Focha.

Król belgijski Albert przybył do Paryża.

Paryż, 21 marca. (Tel. G. P.). Od wczesnego rana zbierały się przed domem Marszałka Focha liczne tłumy, wśród których znajdowali się przedstawiciele wszystkich sfer społecznych. Między im. przybył **Nuncjusz Apostolski, prezydent Doumergue, Clemenceau, Marsz. Petain, Lyautey oraz wielu generałów i wyższych oficerów.** W godzinach rannych przybył też brat Marszałka. **Król Albert belgijski zapowiedział na dziś popołudniu swój przyjazd do Paryża.**

Pogrzeb Marszałka Focha **odbędzie się w sobotę lub w niedzielę,** aby umożliwić wzięcie w nim udziału **delegatom zagranicznym.** Postanowiono, że **pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.** Dotychczas pogrzeby narodowe mieli między innymi nielicznymi **tylko Gambetta, Victor Hugo i Pasteur.**

„Journal" podaje, że **ciało Focha będzie wystawione na widok publiczny pod Łukiem Tryumfalnym.** Związane z programem ceremonje religijne odbędą się w katedrze Notre Dame, **zwłoki zaś złożone będą w Pałacu Inwalidów.**

Paryż, 21 marca. (Tel. G. P.). **Hołd zwłokom Marszałka złożyli dziś akredytowani w Paryżu ambasadorowie, przyczem ambasador hiszpański i belgijski złożyli na ręce prezydenta Doumerguea kondolencje swych rządów i monarchów.** Ambasador hiszpański wyraził również kondolencje w imieniu generała Primo de Rivery.

Bruksela, 21 marca. (Tel. G. P.). Na posiedzeniu Izby przewodniczący wyraził hołd pamięci Marszałka Focha oraz wdzięczność i podziw narodu belgijskiego dla męża, którego imię pozostanie na zawsze związane z oswobodzeniem Belgji.

Francja w żałobie.

PRASA FRANCUSKA ODDAJE ENTUZJASTYCZNY HOŁD TALENTOWI I ZASŁUGOM ZMARŁEGO WODZA.

Paryż, 21. marca. (Tel. G. P.). Prasa poświęca długie artykuły pamięci Marszałka Focha. „Le Matin" w artykule pt. **„Francja w żałobie"** przypomina, iż **Foch wygrał trzykrotnie największą w dziejach wojnę a mianowicie pierwszą we wrześniu 1914 na bagnach Saint Gond,** po raz drugi w październiku tegoż roku w czasie długich i potwornych zmagań, wreszcie **w Squa re Dullens, gdzie 25 marca 1918 odbył radę wojenną z przedstawicielami sprzymierzeńców, kiedyto Niemcy maszerowali na Amiens.** Dziennik zaznacza nakoniec, że **w największej z wojen zdobył największą sławę nie troszcząc się o zaszczyty i majątek, a znał jednocześnie nędzę i braki demokracji.**

„Petit Parisien" zaznacza, że Marszałek, **niezrównany strategik, posiadający niezmordowaną energję,** rozumiejący znaczenie genjuszu wodza i niewzruszoną wolę, **przypominał Napoleona.**

„Petit Journal" pisze: **Jeżeliby miało trwać po wojnie jedno imię, które streszczałoby jednocześnie bohaterstwo naszych żołnierzy, wiedzę i znakomitą taktykę ich przywódców oraz genjusz Francji, to byłoby niem — imię Focha.**

Painlevè o wielkości Focha.

„ŻYĆ BĘDZIE W HISTORJI OBOK A LEKSANDRA, CEZARA, NAPOLEONA"

Paryż, 21 marca. (Tel. G. P.). Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że **śmierć Marszałka Focha okrywa żałobą całą armję francuską, jak również wszystkie armje sojusznicze.** Foch był jednym z najsławniejszych ludzi w okresie wojny i **żyć będzie w historji obok Aleksandra, Cezara i Napoleona. Foch był oswobodzicielem Francji, genjalnym kowalem, którego precyzyjne a potężne uderzenia następujące kolejno, złamały znakomicie i dokładnie linję, zbudowaną przez nieprzyjaciela.** Wielką zaletą charakteru Marszałka **była wola, która stawała się upartą w działaniu i udziałała się jak jakaś siła magnetyczna całemu otoczeniu. Najpiękniejszym hołdem, złożonym Marszałkowi, jest podziw i oddanie tych, którymi dowodził.** Hołd ten składały mu armje wszystkich krajów, które walczyły przy boku Francji na polach bitew i obecnie złożą go ponownie przed jego trumną.

Pogrzeb Marszałka Focha.

Paryż, 21. marca (Tel. G. P.). Trumna ze zwłokami Focha przeniesiona została do **podziemi katedry Notre Dame,** gdzie pojutrze odbędzie się nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi pochowanie Zmarłego w Pałacu Inwalidów. W pogrzebie wezmą udział **oddziały wojsk belgijskich, włoskich, angielskich i czechosłowackich, Marszałkowie Caviglia (Włochy), Plumer i Milne (Anglja),** admirałowie ang. Wemyss i Heggard oraz delegacje Izby i Senatu belgijskiego. Flagi okryte są kirem. Rodzina Marszałka **ogłosiła prośbę, aby nie przysyłać żadnych kwiatów ani wieńców.**

Na posiedzeniu Senatu uchwalono kredyt na pogrzeb dla Marszałka. O godzinie 16. **eskadra aeroplanów krążyła nad domem Marszałka.**

O godz. 17.25 **król Albert belgijski w uniformie generała francuskiego złożył hołd zwłokom Zmarłego,** poczem po wyrażeniu kondolencji rodzinie, **udał się do Pałacu Elizejskiego dla złożenia kondolencji prez. Doumergowi.**

Silne echo zgonu Focha w Anglji.

PRASA ANG. NAZYWA ZMARŁEGO NAJWIĘKSZYM GENJUSZEM WOJSKOWYM.

Londyn, 21 marca. (Tel. G. P.). Dzienniki angielskie zamieszczają **wiele artykułów o Marszałku Fochu, nazywając go największym genjuszem wojskowym wielkiej wojny.** Wszystkie pisma stwierdzają, że śmierć Marszałka Focha, jakkolwiek mogła być spodziewana, **wywołała głęboki i szczery żal, nietylko we Francji, ale także na ziemi angielskiej.** Od czasu mianowania Marszałka naczelnym dowódcą wszystkich sił zbrojnych państw sojuszniczych, a więc **od roku 1918, Marszałek Foch uważany był w Anglji za wcielenie i symbol zwycięstwa jednolitego frontu sprzymierzonych.**

Zmarły Marszałek był bardzo popularny w Anglji, którą często odwiedzał i gdzie miał **wielu przyjaciół,** do grona których zaliczał się również **król Jerzy.**

Londyn 21. marca. (Tel. G. P.) Urzędowo donoszą, że **książę Jerzy reprezentować będzie króla** na pogrzebie Marszałka Focha.

Londyn, 21. marca. (Tel. G. P.). Rząd angielski przesłał rządowi francuskiemu **pismo z wyrazami najgłębszego ubolewania, przypominając niezapomniane zasługi zmarłego dla sprawy sojuszników.** Premjer Baldwin wysłał również osobiste pismo do Poincarego, w którem podkreślił **głębokie uczucia i szacunek, jakie żywi dla Zmarłego cały naród angielski.**

Polska podziela żałobę Francji.

GENERAŁ ROMER WYSŁANNIKIEM RZĄDU POLSKIEGO NA POGRZEB. — SERDECZNA KONDOLENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Warszawa 21. marca. (Tel. G. P) Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że w pogrzebie Marszałka Francji i Polski Focha weźmie udział w imieniu wojska inspektor armji, generał Jan Romer. Udział w pogrzebie wezmą również wszyscy oficerowie polscy przebywający we Francji służbowo. Gen. Romer złoży osobiście kondolencję na ręce francuskie go ministra wojny i rodziny Zmarłego oraz wieniec ze wstęgami o barwach orderu Virtuti Militari. W imieniu rządu ofiaruje wieniec ambasador polski w Paryżu. W dniu pogrzebu odbędzie się w katedrze warszawskiej uroczyste nabożeństwo, z udziałem przedstawicieli najwyższych władz i korpusu dyplomatycznego.

Z ministerstwa spraw wojskowych została wysłana na ręce francuskiego ministra wojny następująca depesza kondolencyjna:

„Głęboko wzruszony wiadomością o skonie Marszałka Francji i Polski, Ferdynanda Focha, łączę się całem sercem z żałobą Francji i proszę o przyjęcie wyrazów najszczerszego żalu i współczucia ze strony wojska polskiego wobec straty, jaka spotyka wojsko francuskie przez śmierć największego żołnierza i największego syna Francji. — Piłsudski".

—o—

Komisja budżetowa o dodatku mieszkaniowym dla urzędników.

UCHWALONO PROJEKT RZĄDOWY, ODRZUCAJĄC DALEJ IDĄCE WNIOSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 21. marca. (ab) Komisja odroczyła sprawozdanie gen. referenta p. Byrki o poprawkach Senatu do projektu ustawy skarbowej i preliminarza budż. na sobotę 23. bm.

Obradowano nad rządowym pro **jektem ustawy o dodatku mieszkaniowym dla urzędników.** W dyskusji p. Kornecki (Klub Nar.) podkreślił, że w r. 1928 **rząd nie wypłacił urzędnikom dodatku mieszkaniowego,** jaki był wypłacany w latach ub. na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej. Mowca zgłosił wniosek **upoważniający rząd do wypłacenia tytułem wyrównania zaległości za r. 1928 w wysokości 60 proc. jednomiesięcznych poborów.** Przeciwko temu **wystąpił p. wicemin. Grodyński, stwierdzając, że skarb państwa nie ma środków na pokrycie tego wydatku, który wyniósłby 98 milj. zł.** Poseł Czapiński (PPS.)

poparł wniosek, żądając jednak, aby zasiłek wyniósł 130 proc. poborów miesięcznych. Wnioski obydwa zostały jednak odrzucone i uchwalono projekt rządowy, upoważniający Radę ministrów **do podwyższenia od 1. stycznia 1929 stawek dodatku na mieszkanie w tym samym stosunku, w jakim wzrosło komorne w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów.**

Wniosek klubów Piasta, PPS, Klubu Nar., Wyzwolenia, Str. Chłopskiego, Ch. D. i NPR **w sprawie przekroczeń niektórych części budżetu za rok 1929-1930,** referował poseł Czapiński (PPS). Wniosek domaga się **uchwały Sejmu, wzywającej prezesa NIKP., aby poinformował Sejm, czy gospodarka budżetowa rządu odbywa się w granicach uchwalonego budżetu.** Referent domaga się od NIKP. **wyjaśnień, jak wielkie są dotychczasowe przekroczenia, czy Izba interwenjowała z tego powodu, kiedy, ile razy i td.**

Kierownik min. skarbu Grodyński zapowiada, że **będzie ściśle przestrzegał budżetu** i nie będzie się uchylał wprawdzie od wydatków pobocznych, lecz będzie się starał zaspakajać potrzeby konieczne możliwie oszczędnymi wydatkami pieniężnymi. Mówca zapowiada ulepszenia w usystematyzowaniu budżetu.

Wniosek siedmiu stronnictw przyjęto. Wreszcie komisja postanowiła zaproponować na plenum Sejmu przyjęcie następującej uchwały: **Sejm wzywa rząd do przedłożenia mu sprawozdania o środkach przedsięwziętych celem usunięcia ujemnych zjawisk życia gospodarczego i ewentualnego przyjścia z pomocą grupom ludności najcięższej niemi dotkniętych oraz o zamierzeniach na przyszłość w tej dziedzinie.**

ECHO CIĘŻKICH ZARZUTÓW, PODNIESIONYCH W SEJMIE.

Warszawa, 21 marca. (ab) Wicemarsz. Sejmu Woźnicki i poseł Jędrzejewicz nominowali już **arbitrów do sądu marszałkowskiego.** Zastępcą p. Woźnickiego jest pos. Ziemięcki, zaś posła Jędrzejewicza poseł Podoski. Obydwaj arbitrzy zbiorą się jutro na konferencję celem **wyboru superarbitra.** Sąd marszałkowski zbiera się na żądanie obu stron, a cała sprawa jest wynikiem rewelacyj, jakie złożył na nocnem posiedzeniu Sejmu w dniu wczorajszym **poseł Jędrzejewicz, zarzucając wicemarsz. Woźnickiemu nadużycia pieniędzy społecznych.** Dla sprawdzenia tego ciężkiego zarzutu zbiera się sąd marszałkowski.

—o—

UTWORZENIE BANKU CENTRALNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. marca. (st). Toczące się obecnie w Paryżu konferencje nad utworzeniem **Banku Centralnego w Polsce,** który byłby główną instytucją kredytu długoterminowego, **weszły w stadjum aktywniejsze.** W konferencjach ze strony Polski biorą udział dyr. Banku Rolnego Staniszewski, b. min. Meysztowicz, p. Żychliński, p. Przybysławski (z Tow. Kredyt. Ziemskiego we Lwowie), p. Sułowski, p. Gezula. Jak słychać, **otrzymano dziś w Warszawie raport o dotychczasowym przebiegu rokowań paryskich.** Bawiący w Paryżu zast. dyr. depart. Broniewski oczekiwany jest wkrótce w Warszawie. Ma on złożyć sprawozdanie o stanie rokowań kredytowych w Paryżu

Odszkodowanie w wysokości dwuletniej pensji

DLA WDÓW I SIEROT PO ZABITYCH POLICJANTACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. (st) Agencja „Press" dowiaduje się, że głęboka troska władz naczelnych **o los policjantów,** którzy w służbie niejednokrotnie narażeni są na zupełną utratę zdolności do pracy, podyktowała wprowadzenie do ustawy o Pol. P. z 6 marca 1928 r. **artykułu 89, ustanawiającego wypłatę odszkodowania w wysokości 24-miesięcznego ostatnio pobieranego uposażenia dla wdów i sierót po policjantach, którzy utracili życie w służbie.** Odszkodowania te są wypłacane od chwili wejścia w życie ustawy, natomiast uregulowanie wypłaty odszkodowania poszkodowanym policjantom, lub wdowom i sierotom po nich, **zastrzeżone zostało w specjalnem rozporządzeniu — Min. spraw wewn. i Min. skarbu.** Rozporządzenie wykonawcze zostało już opracowane i w najbliższym czasie **zostanie ogłoszone**

Próbne loty pierwszego polskiego aeroplanu komunikacyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. (ab) W Białej Podlaskiej odbyły się loty pierwszej, całkowicie w Polsce wykonanej **maszyny komunikacyjnej, wytworzonej** przez **Podlaską wytwórnię samolotów,** wedle projektu inż. Ciołkosza. Start odbył się na nartach ze względu na śniegi. Samolot wykazał **doskonałą stateczność, znaczną szybkość, łatwość lądowania,** a zatem wszystkie zalety, jakie wymagane są od nowoczesnych maszyn transportowych. Aparat mieścić może **6—8 pasażerów, oprócz tego bagaż i pocztę.** Silnik jest sporządzony w kraju. Wykonanie tego samolotu jest **aktem dużej wagi, ponieważ podnosi Polskę o jeden stopień wyżej w hjerarchji lotniczej świata.**

Pogłębienie wiedzy administr.

ZALECA URZĘDNIKOM OKÓLNIK MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. (st) W okólniku do wojewodów Min. spraw wewn. przypomina, że **uważa za niezbędną dla urzędników dokładną znajomość administracji ogólnej, rozporządzeń o organizacji władz administracji ogólnej, o Policji Państwowej, o postępowaniu administracyjnem i administracyjno - karnem, oraz o postępowaniu przymusowem w administracji.** We wszystkich urzędach wojew., gdzie szkolenie oficerów administracji ogólnej, bez względu na ich stanowisko i stopień służbowy, nie zostało dotychczas przeprowadzone, należy jak najszybciej **przeprowadzić takie szkolenie.** Okólnik zaleca ponadto urządzać **zebrania dyskusyjne** w urzędach wojew. i starostwach w celu pogłębiania tematów, poruszonych w ustawach. Od nowo wstępujących na służbę i praktykantów należy **żądać dokładnej znajomości omawianych rozporządzeń.**

Nowy proces „arcybiskupa" Kowalskiego.

„NIECH PIENIĄDZE ODDA PAN JEZUS, BO MY ICH NIE MAMY!"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 21. marca. (st) Dziś w Sądzie Apelacyjnym znalazła się sprawa przeciwko **„arcybiskupowi" marjawickiemu Kowalskiemu.** Niejaka Franciszka Seidlerowa, ulegając przed laty namowom, stała się wyznawczynią marjawityzmu. Już w początkach nowiciatu została pokrzywdzona, jak wiele innych marjawitek, za co domaga się zasądzenia od marjawickiej parafji na Woli w Warszawie w osobie biskupa **marjawickiego hr. Roztworowskiego kwoty 520 rubli,** które pożyczyła mu w lipcu 1915 r. na budowę domu dla współwyznawców. Ta opowieść o budowaniu domu była **czczym wymysłem,** mającym na celu złowienie większej ilości owieczek. Gdy przyszła upomnieć się o zwrot należności, **arcyb. Kowalski odezwał się do niej: „Niechaj pieniądze odda pani Pan Jezus, my pieniędzy nie mamy".**

Na rozprawie sądowej **hr. Roztworowski** nie zjawił się. Sąd okr. uznał pretensje p. Seidlerowej **za słuszne i zasądził na jej rzecz 520 rubli,** z przewalutowaniem na 167 zł.

P. Seidlerowa zaskarżyła wyrok sądu okr., domagając się **pełnego przerachowania** sumy wraz z procentami, gdyż pożyczkę dała w złocie i na budowę nieruchomości, zaś zarząd parafji marjawickiej wprowadził ją jawnie w błąd.

Rumunja podejmie stosunki dyplomatyczne z Sowjetami?

Berlin, 21. marca. (Tel. G. P.). „Berl. Tageblatt" donosi z Bukaresztu, że pomiędzy ambasadą sowiecką a poselstwem rumuńskiem w Berlinie **toczą się obecnie rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych między Rosją a Rumunją.** Mają być podjęte najpierw stosunki konsularne, a po nich zostaną nawiązane **rokowania o traktat handlowy.** „Berl. Tageblatt" podaje **wiadomość tę z zastrzeżeniem.**

EXPOSE GOSPODARCZE PREMJERA [illegible]

Warszawa, 21 marca. (Tel. G. P.). P. Premjer [illegible] wygłosi w dniach najbliższych w Sejmie dłuższe expo**se** na temat sytuacji gospodarczej kraju w związku ze zgłoszonym w tej sprawie wnioskiem lewicy. O ileby wniosek ten był rozpatrywany na piątkowem posiedzeniu Sejmu, to **w tym dniu należałoby się spodziewać expose p. Premjera.**

—o—

TRYBUNAŁ STANU I SPRAWA MIN. CZECHOWICZA.

Warszawa, 21. marca (Tel. G. P.). **W kuluarach sejmowych przypuszczają że Trybunał Stanu zbierze się w pierwszych dniach po Świętach Wielkanocnych, a może nawet jeszcze w Wielkim Tygodniu**

—o—

POS. MAIONI — AMBASADOREM.

Rzym, 21. marca (Tel. G. P.). B. poseł włoski w Warszawie Maioni będzie podniesiony **do rangi ambasadora.** Na jego następcę największe szanse ma ambasador w Argentynie Martin Franklin, który udałby się do Warszawy po 2[illegible] kwietnia.

—o—

FAŁSZOWANIE SPECYFIKÓW LEKARSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 marca. (ab) W toku przeprowadzania lustracji aptek i składów aptecznych, władze kontrolne stwierdziły istnienie **fałszywych środków lekarskich, sporządzonych w kraju.** Po stwierdzeniu tych faktów, władze prokuratorskie pociągną do odpowiedzialności **winnych fałszowania środków leczniczych.**

—o—

ZABŁĄKANY SAMOLOT SOWIECKI.

Wilno, 21. marca (Tel. G. P.). 20. bm. w pow. dziśnieńskim **opadł wskutek zepsucia się motoru sowiecki samolot wojskowy z dwoma lotnikami i karabinem maszynowym.** Lotnicy odbywali lot z Orszy do Smoleńska i w drodze zbłądzili. 21. bm. przekazano lotników i samolot władzom wojskowym.

—o—

FABRYKA FORDA W RADOMIU.

Radom 21. marca. (Tel. G. P.) Przedstawiciel amer. fabryki samochodów Forda projektuje m. i. **nabycie odpowiednich terenów** w Radomiu celem wybudowania na nich montażowni samochodowej.

TRAGEDJA ZAZDROŚCI W ZEGRZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. marca. (st) Zamieszkały w Gucinie pod Jabłonną Tomasz Wróblewski już od dłuższego czasu miał zatargi z płochą swą żoną 30-letnią Władysławą. Wreszcie przeniosła się ona do ojca swego do Zegrza. Wróblewski postanowił ją odebrać. Gdy zapukał do drzwi, nie chciano go wpuścić. Zdenerwowany wyszedł na ulicę i zobaczywszy przez okno żonę w towarzystwie niejakiego Malatkiewicza, **strzelił z rewolweru do uwodziciela.** Na odgłos strzałów Wróblewska wybiegła na ulicę, Wróblewski strzelił i ranił ją ciężko w prawy obojczyk. Następnie oddał się w ręce przechodzących żołnierzy.

—o—

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

Wiedeń, 21. marca (Tel. G. P.). United Pres donosi z Oronto (Kanada), że wydarzyła się tam poważna katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 19 osób.

Burzliwe posiedzenie Rady Przybocznej

Demonstracja galerji po secesji klubu PPS.

KWESTJA OCZYSZCZENIA MIASTA ZE ŚNIEGU. — ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA W NIEPRZEWIDZIANEJ SYTUACJI. — SPRAWA BRAKU CHLEBA. — BIERNY OPÓR PIEKARZY. — KLUB PPS. PRZECIW „KARYKATURZE SAMORZĄDU". — OPRÓŻNIENIE DEMONSTRUJĄCEJ GALERJI. — DEKLARACJA KLUBÓW I DYSKUSJA BUDŻETOWA.

Lwów 22. marca.

(j. p.) Wczorajsze posiedzenie Rady Przybocznej zebrało się pod niepokojącemi auspicjami. Wiadome już bowiem było, że przedstawiciele klubu PPS. przygotowują deklarację w związku z uchwaloną na poprzedniem posiedzeniu rezolucją w sprawie zmiany Konstytucji.

Na zbierającą się burzę wskazywał też niepokój na szczelnie zapełnionych galerjach i postawa lewicy Rady Przybocznej.

Na wstępie posiedzenia r. Litwinowicz wniósł interpelację do Prezydjum w sprawie

czyszczenia miasta z śniegu,

wskazując, na niebezpieczeństwo dla komunikacji w razie nagłego stopienia się olbrzymich mas śniegu.

Kom. Nadolski odpowiedział, że katastrofalne opady tegoroczne zastały miasto nieprzygotowane odpowiednio ani finansowo, ani pod względem urządzeń Zakładu czyszczenia miasta. Ubiegłej zimy wydano na uprzątanie śniegu 400 tys. zł., w roku bieżącym Rada Przyboczna przyznała na ten cel 120 tys. zł., które już niemal w zupełności zostały skonsumowane. Na oświadczenie komisarza rządu, iż nie można było dostać wystarczającej liczby robotników do uprzątania ulic, zareagował dość ostro r. Szczyrek, twierdząc, że podaż pracy była dostateczna.

Następnie r. dr. Rothfeld wniósł interpelację w sprawie

zatargu chlebowego.

Mowca domagał się natychmiastowego zlikwidowania sprawy, utrzymując, że piekarze nie stawiają wygórowanych żądań, a domagając się jedynie skontrolowania ich kalkulacji. Nadto wystąpował ostro przeciw rzekomym aresztowaniom i sekaturom strajkujących piekarzy.

W odpowiedzi na tę interpelację wicekom. Frankowski przedstawił

przebieg pertraktacyj

z piekarzami, wykazując, że zarząd miasta był gotów do najdalej idących ustępstw: dostarczyć mąki po umiarkowanej cenie i na kredyt przyczem zgodził się na taką podwyżkę cen pieczywa, jaka wynika z tej kalkulacji. Piekarze jednak zajęli stanowisko radykalne, a po ustanowieniu nowej taryfy zupełnie nie zgłaszają się do pertraktacyj, stosując

bierny opór.

Wicekomisarz zaprzeczył, aby Zarząd miasta spowodował jakiekolwiek aresztowania wśród piekarzy, dokonano tylko rewizyj celem stwierdzenia zapasów mąki. Sprawa ustalenia cen pieczywa będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad wszystkich powołanych czynników celem dokładnego zbadania kosztów wypieku chleba.

Następnie kom. Nadolski udzielił głosu przedstawicielowi klubu PPS. r. Skalakowi. Odczytał on

długą deklarację

swego klubu, którą podajemy w streszczeniu:

Deklaracja klubu PPS.

Po zaznaczeniu, że reprezentacja P. P. S. zdecydowała się na przyjęcie mandatów w mianowanej Radzie przybocznej wyłącznie dlatego, aby w okresie chwilowej niemożności powołania legalnej reprezentacji ludności istniał obywatelski czynnik zastępczy, kontrolujący czynności mianowanego zarządu miasta, deklaracja stwierdza, że ten zakres działania tymcz. zarządu **został wybitnie przekroczony 9 bm. przez wprowadzenie pod obrady Rady Przybocznej i dopuszczenie do uchwały, poruszającej zagadnienia**

politycznej natury,

w dodatku z punktu widzenia skrajnie partyjnego. Tym wystąpieniem partyjno-politycznym mianowany i tymczasowy zarząd miasta, uzurpuje sobie prawo wypowiadania się imieniem opinji ludności w kwestjach, które z tym czasowem zarządzaniem miasta nie mają nic wspólnego.

Protestując przeciwko nadużywaniu terenu komunalnego do celów politycznych, zwraca się deklaracja **przeciw samemu projektowi Konstytucji,** uważając go za niezgodny z zasadami demokratycznego ustroju państwa, w konsekwencji sprowadzający na Polskę **rządy bezdusznej biurokracji** i nieodpowiedzialnych przed nikim **mafji politycznych, co musiałoby w przyszłości doprowadzić do groźnych konfliktów wewnętrznych,** z tego względu gloryfikację tego projektu uważać musi reprezentacja robotnicza Lwowa **za prowokację, tem więcej, że w tej samej rezolucji bez zająknienia piętnuje się jako wrogów państwa zwolenników takiego ustroju państwowego,** który naród czyni źródłem władzy i prawa, a wszystkim obywatelom państwa zapewnia równouprawnienie. Polska klasa pracująca, wraz z całą demokracją, robotniczy Lwów, w walce o Niepodległość i demokratyczną Polskę, odegrały w życiu narodu pierwszą rolę i nie pozwolą szargać **wielkich ideałów Polski Ludowej,** za które na szubienicach i polach walki ginęli ofiarnie bojownicy o wolność.

Ostatniem swem wystąpieniem — brzmią słowa deklaracji — Rada Przyboczna w przeważającej większości okazała się **celowo dobranym konwentyklem partyjnym,** z taką karykaturą samorządu, choćby najbardziej tymczasowego. **Lwów robotniczy nie chce mieć nic wspólnego. Opuszczając tę salę — mówi deklaracja — przeniesiemy walkę na inny teren i w tej walce nie ustaniemy, póki miejsca nominatów nie zajmą prawdziwi reprezentanci ludności, a w szczególności klasy pracującej.**

Po tem oświadczeniu **członkowie Klubu P. P. S. opuścili salę.** Równocześnie na galerji powstała

gwałtowna wrzawa,

tupanie, okrzyki hańba, a wśród tego **chorał „Czerwonego sztandaru".**

Komisarz Nadolski czekał przez dłuższą chwilę cierpliwie na uspokojenie, gdy jednak **demonstracja przybierała coraz burzliwszy charakter, polecił opróżnienie galerji,** zarządzając równocześnie przerwę posiedzenia.

Demonstranci na wezwanie policji bez oporu opróżnili galerję, a po chwili wrócili na nią tylko elementy spokojne, żywioły zaś burzliwe przeniosły swój teren operacyjny na ulicę.

Deklaracja Ukraińców.

Po podjęciu posiedzenia zgłosił się do głosu r. **Decykiewicz i w imieniu klubu krajińskiego** złożył deklarację, w której podkreślił, iż z łona klubu B. B. W. R. wyszło przy ukonstytuowaniu się Rady Przybocznej hasło oparcia działalności tego ciała na zasadzie pracy rzeczowej, a **uchwałą z 9. marca zasadzie tej Rada Przyboczna się sprzeciwiła.** Stwierdzając ten stan rzeczy, klub ukraiński nie ma jednak zamiaru wyciągać z niego konsekwencyj i będzie nadal **brać udział w pracy rzeczowej dla dobra miasta.** Wyraża jednak obawę, że bez udziału przedstawicieli kół robotniczych praca ta może natrafić **na poważne trudności.**

Sensacyjne oświadczenie prof. Zakrzewskiego.

Podobną deklarację **im. klubu narodowo-żydowskiego złożył r. dr. Schmorak,** przyczem dłuższy ustęp poświęcił krytyce rządowego projektu zmiany Konstytucji.

Niezwykłe wrażenie uczyniło następnie oświadczenie reprezentanta klubu republikańsko-demokratycznego **prof. Zakrzewskiego,** który oświadczył w związku z deklaracją, złożoną przez Radę Przyboczną w dniu 9. marca co następuje: **Imieniem klubu republikańsko-demokratycznego oświadczam, że jakkolwiek jesteśmy zwolennikami ideologji Marsz. Piłsudskiego, to jednak uważamy podejmowanie uchwał o charakterze politycznym w Radzie Przybocznej, w której istnieją głębsze różnice poglądów, za niewłaściwe.**

Referat budżetu.

To oświadczenie, będące wyraźną dezaprobatą powziętej uchwały zakończyło szereg deklaracyj nad tą drażliwą sprawą, poczem gen. referent budżetu **dr. Brzeski** przystąpił do przedstawienia **preliminarza zwyczajnego budżetu gminy na r. 1929/30.**

Dział wydatków wyraża się w cyfrze: 25.831.734 zł., dział dochodów w kwocie 25.838.553 zł.

Po odczytaniu całego budżetu — w dyskusji zabrał głos **r. Litwinowicz** imieniem klubu gospodarczego. W przemówieniu swojem, przechodząc poszczególne rubryki budżetu zaznaczył, **że o ile budżet ma być realny, to winien pozostawać w harmonji z ogólno-państwową polityką gospodarczą.** Zaznaczył, że w tym kierunku powinny nastąpić

zmiany systemu podatkowego

gospodarczego, a zwłaszcza ustawy z r. 1923 nie licującej zupełnie z obecnemi stosunkami. Rząd powinien roztoczyć opiekę nad sferami produkującemi, aby przez wzmożenie siły gospodarczej tych sfer podnieść **dobrobyt i siłę ekonomiczną państwa.** Mowca poświęcił dłuższe przemówienie sprawie **popierania Targów Wschodnich** w związku z przyznaniem tej instytucji **100 tys. subwencji,** podkreślając, że Targi Wschodnie winny być popierane przez rząd i społeczeństwo w interesie nietylko naszego miasta ale całej Polski.

Następnie zabrał głos **sen. Thullie** imieniem klubu chrześcijańsko-demokratycznego. Na wstępie mowca zaprotestował przeciwko wyrażonemu w deklaracjach klubów ukraińskiego i żydowskiego poglądowi, **jakoby socjaliści byli jedynymi reprezentantami w Radzie Przybocznej sfer robotniczych.** Następnie przeszedł do omawiania rubryk budżetu zaznaczając, że powinno się w preliminarzu wydatków być nader ostrożnym ze względu na

małą siłę płatniczą.

ludności. Poddając krytyce postawione rezolucje, czyni mowca poprawki do rezolucji w sprawie **opłat od światła elektrycznego** a również zwraca się **przeciwko ograniczeniu działalności Zakładu Aprowizacyjnego** na sprzedaż mleka w sklepach miejskich, wyrażając przekonanie, że **utrzymanie dalsze sklepów miejskich w dotychczasowej formie jest potrzebne dla regulowania w mieście cen.**

Po przemówieniu tego mowcy, ze względu na spóźnioną porę, kom. Nadolski zamknął zebranie, naznaczając następne posiedzenie na poniedziałek 25 bm.

Uszkodzenie polichromji Matejk.

W KRAKOWSKIM KOŚCIELE MARJACKIM.

Kraków, 21 marca. (Tel. G. P.). Z powodu ciężkich mrozów oraz wstrząśnień, jakie wywołują samochody ciężarowe, krążące koło kościoła Panny Marji, **pękł w głównej nawie kościoła tynk, który spadając, uszkodził Matejkowską polichromię.** Uderzenia spadającego tynku były tak silne, że **uszkodziły stalle oraz zniszczyły baldachim.** Okazała się potrzeba gruntownego odrestaurowania tej starożytnej świątyni.

Demonstracje na Rynku i pod pomnikiem Mickiewicza.

SKONSYGNOWANA POLICJA ROZPRÓSZYŁA DEMONSTRANNTÓW.

Lwów, 22. marca.

(—). Po opróżnieniu galerji przez policję, zebrani na galerji robotnicy oraz ci wszyscy, którzy tłoczyli się w korytarzach, **poczęli zbierać się przed Ratuszem,** gdzie na prędce **wygłoszono kilka przemówień.** Stamtąd demonstranci w liczbie **kilkuset osób, grupkami podążyli pod pomnik Mickiewicza.** Przyłączyło się do nich mnóstwo publiczności spacerującej po ulicach, oraz, jak zwykle w takich wypadkach — **gawiedź.** Pod pomnikiem **począł przemawiać redaktor „Dziennika Ludowego“ i członek Rady Przybocznej Br. Skalak,** a z tłumów wznoszono szereg okrzyków. W tym momencie **wkroczył między tłum oddział policji pieszej, który demonstrantów począł rozpraszać.** Rozprószeni udali się tedy na ul. Ormiańską do lokalu Związku Pracowników gminnych, gdzie odbyli dalszą część wiecu.

W związku z temi demonstracjami Starostwo grodzkie wydało następujący komunikat:

Dziś o godz. 18. zebrała się Rada Przyboczna komisarza rządu na posiedzenie dla uchwalenia budżetu na r. 1929/30 jako najpoważniejszej swojej czynności w zakresie gospodarki miejskiej. Obrady rozpoczęły się przy szczelnie **wypełnionej galerji. Jak później okazało się, rozmyślnie sprowadzono na to posiedzenie rozpolitykowane czynniki partyjne, prowadzące demagogiczną opozycję.** W momencie obrad **galerja poczęła demonstrować,** wznosząc okrzyki i uniemożliwiając obrady. Na polecenie Ko**misarza rządu galerje zostały opróżnione,** a zbierający się pod Ratuszem **tłum manifestantów usunięty przez organ P. P.** Część demonstrantów grupkami udała się pod pomnik Mickiewicza, gdzie poczęła manifestować w dalszym ciągu **Na polecenie Starostwa grodzkiego tłum został rozprószony. Przeciwko prowodyrom winnym wywołania zbiegowiska oraz apornym zarządzenia władz zostaną skierowane doniesienia do Prokuratorji“.**

Proces o krwawe zajścia w Hrebennem

ZEZNANIA STAROSTY MULICKIEGO I KS. SAPIEHY MŁODSZEGO. — CO MÓWI WÓJT Z HREBENNEGO. — WESOŁY INCYDENT ZE SPRAWOZDAWCĄ „DIŁA“

Lwów, 22. marca.

(—). Drugi dzień **procesu o krwawe zajścia w Hrebennem wypełniły zeznania świadków. Zeznania te różniły się niemal zasadniczo od zeznań oskarżonych.** Pierwszy zeznawał **ekonom z folwarku ks. Sapiehy Morawski,** który podał, że na polecenie księcia udał się do starosty Mulickiego w Rawie Ruskiej z prośbą o wydanie **polecenia aresztowania**

pięciu prowodyrów.

Świadek ten bowiem miał wrażenie, że aresztowanie tych prowodyrów uspokoi resztę robotników.

Następny św. starosta **Mulicki** zeznał, że na prośbę Morawskiego wydał kom. Dublewskiemu polecenie przeprowadzenia aresztowań.

Św. **ks. Sapieha (junior)** zeznaje, że zamierzał podpisać umowę ze związkiem zawodowym, ale tylko co do fornali dworskich. **Nie chciał natomiast zawierać umowy z robotnikami ze wsi.** Na pytania, jakie były płace robotników, świadek podaje, że 1.50—2 zł. dziennie, oraz że praca wynosiła 6—7 godzin dziennie. Oskarżeni natomiast twierdzą, że kobiety pobierały po 80 gr., a mężczyźni po 1.20 zł. i **pracowano**

nawet po 16 godzin,

bo od świtu do nocy. W dalszym ciągu świadek twierdzi, że dnia 17. października nic nie wiedział o mających nastąpić rozruchach i **na dzień ten urządził polowanie.** Ekonomowi Morawskiemu polecił udać się do starostwa. Na odnośne pytanie świadek **zaprzecza, jakoby z okien dworu strzelano do robotników.**

Zeznawał jeszcze św. **Iwan Peczyńka,** wójt z Hrebennego, który podaje, że chłopi dopiero wtedy zaczęli rzucać kamieniami, gdy policja zbyt energicznie zaczęła urzędować. Świadek jest zdania, że **gdyby policja była postępowała oględnie, do krwawych zajść nie doszłoby** Świadek stwierdza, że **gmina**

ponosi wielkie straty,

ponieważ obok stawu znajduje się gorzelnia księcia, z której odpadki zanieczyszczają wody, a gdy woda wylewa, niszczy okoliczne pola.

Dziś dalszy ciąg rozprawy, na której przesłuchani będą **ks. Paweł Sapieha,** naczelnik wydziału bezpieczeństwa **Rogowski,** nadkom. **Mittlener** i i.

Na rozprawie wczorajszej **wydarzył się incydent, który wywołał dużo wesołości na sali.** Oto gdy przewodniczący zapytał się jednego przesłuchiwanego posterunkowego, **który z oskarżonych zachowywał się najbardziej agresywnie wobec policji,** posterunkowy odwrócił się i wskazał na siedzącego tuż za oskarżonymi

sprawozdawcę „Diła“

mówiąc: „to ten!“ Sprawozdawca „Diła“ na chwilę **skonsternował się, poczem wybuchnął śmiechem.** Również i trybunał nie mógł się powstrzymać od śmiechu.

Krwawe starcia studentów z policją.

Belgrad 21. marca. (Tel. G. P.) „Vreme“ donosi z Sofji, iż w środę w stolicy Bułgarji doszło do ostrych **starć między studentami a policją.** Słuchacze filozofji demonstrowali przed gmachem parlamentu przeciwko rozporządzeniu rządowemu, nakładającemu obowiązek odbywania jednorocznej przymusowej służby państw. po odbyciu studjów. W czasie starcia z policją padło **więcej niż 100 strzałów rewolwerowych.** W stolicy Bułgarji panuje w związku z zajściami **wielkie podniecenie i wzburzenie. W starciach padło wielu rannych.** Policja aresztowała 30 studentów.

Rozstrzelanie wodza powstańców w Meksyku.

Nowy Jork, 21 marca. (Tel. G. P.). Przywódca powstańców generał Auguire wzięty do niewoli w Stanie Vera Cruz, **został rozstrzelany w środę na zasadzie rozporządzenia, nakazującego stosowanie do przywódców powstania kary śmierci bez sądu.**

1000 ludzi codzień ginie z głodu

Szanghaj, 21 marca. (Tel. G. P.). W prowincjach Szan-tsi i Kanzu **umiera dziennie z głodu około 1.000 osób.** Międzynarodowy komitet niesienia pomocy głodnym spodziewa się dalszego powiększenia się katastrofy głodowej w niektórych prowincjach wyniszczonych wojną i nawiedzonych nieurodzajem Chin

Rozruchy komunistyczne w Chinach

POWAŻNIE ZAGROŻONE MISJE KATOLICKIE.

Kanton, 21. marca. (Tel. G. P.). W Kanczou otrzymano telegram od pewnego biskupa z zawiadomieniem, że w południowej części prowincji Kiangsi **rozpoczęły się rozruchy komunistyczne.** Wiele domów w dzielnicy misjonarzy w Nnafu podpalono, a misjonarze zmuszeni byli ratować się ucieczką. Dowódca wojsk oświadczył, że **nie może zapewnić ochrony życia i własności prywatnej i zażądał nadesłania posiłków.** Biskup prosi o pomoc, jednak jest mało prawdopodobne, aby władze kantońskie wysłały oddziały wojskowe.

———o———

CZY P. WALDEMARAS WYPOWIE WOJNĘ WŁOCHOM?

Kowno, 21 marca. (Tel. G. P.). Prasa podaje, że w tych dniach w Kownie otrzymano list z Włoch, **który szedł do Kowna 2 lata.** Był adresowany z Genui. Urząd pocztowy, nie wiedząc, gdzie leży Litwa, **napisał na liście: „via Siberia - Charbin“.** Pisma litewskie zapytują, **poco rząd utrzymuje swe przedstawicielstwo we Włoszech.**

———o———

GREY WRACA DO POLITYKI.

Londyn, 21. marca (Tel. G. P.). Sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość, **że lord Grey znów zamierza powrócić do czynnego życia politycznego i wziąć udział w kampanji wyborczej.** Pono pogodził się on z Lloyd George'm, tak, że kampanja wyborcza będzie prowadzona wspólnemi siłami.

———o———

OLBRZYMI POŻAR W OSLO.

Wiedeń, 21 marca. (Tel. G. P.). Pisma donoszą z Oslo, że uroczystości odbywające się tam dziś z powodu zaślubin następcy tronu, **zostały bardzo przykro zamącone przez ogromny pożar,** który wybuchł w jednym z największych sklepów miasta. Pożar ten z niebywałą szybkością **ogarnął szereg domów sąsiednich.** M. in. doszczętnie spłonęły gmachy mieszczące główny urząd telegraficzny i główną stację radjową. **Szkody obliczają na 5 milj. koron.**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

———o———

300 GÓRNIKÓW POGRZEBANYCH W KOPALNI

Nowy Jork 21. marca. (Tel. G. P.) W Parnassus (Stan Pensylwanja) nastąpił wybuch w kopalni węgla, przyczem 300 górników zostało zagrzebanych. Drużyny ratunkowe usiłują dostać się do wnętrza kopalni.

———o———

Społeczeństwo winno dać Marszałkowi fundusz, skreślony przez Sejm.

ODEZWA, KTÓRA NIE MOŻE POZOSTAĆ BEZ ECHA.

Lwów, 22 marca.

Onegdaj zamieściliśmy odezwę Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, wzywającą społeczeństwo do złożenia 2 miljonów złotych, skreślonych przez Sejm z funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk. Odezwa ta wywołała **niezwykle żywe i serdeczne echa** nie tylko wśród b. kombatantów, to też nie ulega wątpliwości, że **potrzebna kwota zostanie zebrana.**

Ale nie o nią chodzi, nie o pieniądze, które z Sejmem czy bez Sejmu Marszałek Piłsudski zawsze otrzyma. Chodzi o **moralne znaczenie tej akcji,** bardzo szczęśliwie zapoczątkowanej przez Federację, o jej **wartość polityczną i wychowawczą.**

Społeczeństwo winno przez swój masowy odruch wykazać, że **inaczej pojmuje konieczności państwowe,** niż chwilowa, pod znakiem czczej i szkodliwej negacji sklecona większość sejmowa. Społeczeństwo znajdzie w tej akcji zbiórkowej możność zaznaczenia nie tylko swego stosunku do Marszałka, ale i swego **stanowiska wobec obrony państwa przed wywiadem obcym.**

Pozostając przez dziesiątki lat pod rządami zaborczymi, **zobojętnieliśmy na to niebezpieczeństwo.** Nie wiele obchodziło nas, że ktoś wykradł plany sztabu rosyjskiego lub austrjackiego. **Tajemnica wojskowa nie była naszą tajemnicą,** lecz pojęciem obcem, często wrogiem. Pewne suggestje tego okresu pokutują po dziś dzień, a Sejm, czyniąc z tej wielkiej sprawy narzędzie harców politycznych, dowodnie wykazał, jak **daleko mu jeszcze do pełnego jej zrozumienia.**

I z tego **musimy się otrząsnąć.** Musimy, bo tu chodzi o nasze bezpieczeństwo, o **całość własnego państwa.** Musimy wreszcie uprzytomnić sobie ten fakt, że każdy sukces wywiadu obcego oznacza **nieobliczalne szkody dla naszego systemu obronnego,** a w razie wojny — **hekatombę ofiar.** A ofiarami tych zdekonspirowanych tajemnic będą **nasi synowie, nasi bracia i ojcowie.**

Dlatego propaganda zbiórki, **zapoczątkowanej przez Federację,** winna **dotrzeć wszędzie,** budząc czujność i **uświadamiając o obowiązkach,** zlekceważonych niestety przez sejmowe partyjnictwo. W poczuciu doniosłości tej akcji **otwieramy dział składek** w naszej Administracji pod rubryką **„Na fundusz Marszałka".** Zebrane kwoty odprowadzone zostaną bezzwłocznie do Zarządu Głównego Federacji.

Bis dat, qui cito dat!

Pożegnanie wicewojewody Gronziewicza

POŻEGNALNE MOWY WOJEWODY GOŁUCHOWSKIEGO, STAROSTY ECKHARDTA I NACZ. LEURMANA. — PIĘKNY UPOMINEK. — WSPÓLNA FOTOGRAFJA ZAKOŃCZYŁA PODNIOSŁĄ UROCZYSTOŚĆ.

Lwów, w marcu.

(jp). Pan wicewojewoda Gronziewicz, który podczas niemal dwuletniego pobytu we Lwowie potrafił sobie pozyskać **szczerą sympatję wszystkich sfer naszego miasta** dzięki niezwykłym zaletom charakteru i obywatelskiemu pojmowaniu swoich obowiązków, opuszcza, jak wiadomo, niebawem Lwów, powołany na **nowe zaszczytne stanowisko do Poznania.**

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się pożegnanie p. wicewojewody w pięknie ozdobionej zielenią i kwiatami sali sesyjnej Województwa, gdzie zgromadzili się naczelnicy wydziałów, urzędnicy powiatu z wicewojewodą Eckhardtem, komisarz rządu, prof. **Nadolski,** oraz obaj zastępcy kom. prof. **Obmiński** i star. **Frankowski,** star. grodzki **Klotz,** komendant Woj. PP. **Grabowski,** naczelnicy podległych urzędów, oraz niżsi funkcjonarjusze Województwa.

Wicewojewodę Gronziewicza wprowadził na salę woj. Gołuchowski, poczem nastąpiły przemówienia pożegnalne. Szereg ich rozpoczął p. woj. **Gołuchowski,** który w serdecznych słowach wyraził swoje uznanie ustępującemu dzielnemu swemu współpracownikowi, podkreślając, iż pomoc tak wytrawnego i doświadczonego urzędnika była dla niego bardzo cenna przy obejmowaniu tak odpowiedzialnego i trudnego urzędu. W dalszym ciągu swego przemówienia p. wojewoda podkreślił niezwykłe zalety p. Gronziewicza, którego pracę cechowała zawsze gruntowna **wiedza, poczucie odpowiedzialności, troska o dobro państwa i niezwykły takt w postępowaniu.** Wyrażając w imieniu własnem i zebranych żal, iż Lwów traci tak cenionego urzędnika, p. wojewoda zakończył swoje przemówienie życzeniem pomyślnej pracy na nowem stanowisku i pozyskania sobie tam równej sympatji, jaką żywili wszyscy dla niego we Lwowie i z jaką nie przestaną go wspominać. Na koniec p. wojewoda w imieniu własnem i urzędników Województwa prosił p. Gronziewicza o przyjęcie na pamiątkę ofiarowanego mu **daru, mianowicie pięknego obrazu Wygrzywalskiego,** przedstawiającego **fragment obrony Lwowa.**

Następnie imieniem ogółu urzędników pożegnał ustępującego zwierzchnika naczelnik wydziału r. **Leurman,** wyrażając mu podziękowanie za pełną taktu i wyrozumiałości życzliwość, z jaką odnosił się do wszystkich podwładnych, będąc dla nich zawsze najlepszym **przykładem pracy i wygórowanego poczucia obowiązku,** a **równocześnie najserdeczniejszym kolegą.** Mowca wyraził radość, że na tak wybitne stanowisko w zachodniej dzielnicy państwa powołano wytrawnego urzędnika z grona urzędn. Małopolski.

Imieniem urzędników powiatowych pożegnał ustępującego **star. Eckhardt,** podnosząc **niezwykłe zdolności organizacyjne wicewoj. Gronziewicza.**

Imieniem miasta i społeczeństwa lwowskiego serdeczne słowa pożegnania wypowiedział kom. rządu **prof. Nadolski,** kończąc życzeniem, aby p. wicewoj. pozyskał sobie na nowem stanowisku tyle sympatji i uznania, ile go posiadał tu, we Lwowie.

W odpowiedzi na te serdeczne słowa wicewoj. Gronziewicz złożył podziękowanie p. **wojewodzie za życzliwość,** z jaką odnosił się do niego, a urzędnikom za gorliwą **współpracę i dowody sympatji,** jaką mu zawsze okazywali. Dzięki tym dwom czynnikom praca jego była łatwa i miła. Podnosząc **znakomite tradycje i uznanie, jakiem się cieszy zupełnie zasłużenie** korpus urzędniczy **Województwa lwowskiego,** p. wicewoj. wyraził życzenie, aby ten piękny ornament nie przestał ich zdobić, wyrażając przytem przeświadczenie, że praca **pod tak wytrawnym organizatorem, jakim jest p. woj. Gołuchowski,** dorzuci nowe listki do wieńca tej dobrej sławy. Zapewnieniem, iż chwila ta, w której doznał tyle dowodów uznania i sympatji, pozostanie mu w najmilszej pamięci przez całe życie, p. wicewoj. Gronziewicz zakończył swoje przemówienie, żegnając się serdecznie ze wszystkimi obecnymi. Na zakończenie tej pięknej oraz wzniosłej uroczystości odbyła się wspólna fotografja.

Zainteresowanie Konkursem wiosennym „Gazety Porannej" i „Kwiatu Śnieżnego" ciągle wzrasta.

GDZIE MOŻNA NABYĆ NOWE TUBY „NEIGE DE FLEURS", ZAWIERAJĄCE REWERSY PREMJOWE?

Lwów, 22 marca.

(jp) Co stanowi najaktualniejszy temat rozmów we Lwowie i w całej Małopolsce Wschodniej? Nie będzie w tem przesady, jeśli powiemy, że na ulicy, w tramwaju i na zebraniach towarzyskich co chwilę wpadają w ucho słowa: **„Neige de Fleurs", rewersy premjowe, konkurs „Gazety Porannej", lub też wyrazy podziwu nad pięknemi nagrodami, przeznaczonemi dla zwycięzców w naszym turnieju konkursowym.**

Jednem słowem zainteresowanie naszym konkursem jest bezwzględnie ogromne, zwłaszcza, że każdy z uczestników tych zawodów łączy przyjemne z pożytecznem, a mianowicie **nadzieję wylosowania swego nazwiska w dniu rozstrzygającym, a równocześnie nabycie znakomitego środka toaletowego,** jakim jest według uznania pierwszorzędnych fachowców, nagrodzony licznemi medalami i odznaczeniami na Wystawach Międzynarodowych **znakomity paryski krem „Neige de Fleurs".**

Nic dziwnego zatem, że, jak już donosiliśmy, **popyt za nowemi tubami kremu „Neige de Fleurs", zawierającemi rewersy premjowe, uprawniające do udziału w naszym konkursie, jest zarówno we Lwowie jak i na prowincji olbrzymie.** Celem ułatwienia naszym Czytelnikom nabycia kremu „Neige de Fleurs", a zarazem zaopatrzenia się w rewersy premjowe, podajemy poniżej spis firm, do których fabryka kremu „Neige de Fleurs" wysłała już **nowe tuby tego preparatu, zawierające rewersy premjowe.**

LWÓW:

B. Bohosiewicz, Hetmańska 6. — Drogerja Piotr Mikolasch i Ska, ul. Kopernika 1. — Ludwik Hoszowski, Akademicka 3. — Łopuszański i Sauczey, pl. Marjacki (Gmach Sprechera), Jan Sudhoff, Akademicka 19. — Jakób Chamysz, Sykstuska 2. — Mr. Ernest Bomse, drogerja, Akademicka (Hotel George'a). — Rudolf Fluhr, Legjonów 21. — Jonasz Gross, Legjonów 29. — Władysław Świtlik, ul. św. Zofji 22.— Winckler i Syn, Rynek. — Alojzy Hübner, Rynek. — Mr. B. Bleiberg, drogerja, Gródecka 87. — M. Zacharjasiewicz, drogerja, Głęboka 19. — Rosenstock i Lachs, Sykstuska 31. — Marja Lutman, Leona Sapiehy 33. — „La Parisienne" perfumerja, pl. Akademicki.

TARNOPOL:

Józef Fuchs, drogerja, ul. Mickiewicza 33. — Adolf Bick, perfumerja, ul. 3 Maja 12.

ZŁOCZÓW:

Mr. C. Appel, drogerja.

PRZEMYŚL:

Władysław Borgowski, ul. Mickiewicza. M. Laufer, drogerja, Mickiewicza 22. — Józef Hafner, drogerja, Rynek. — Ign. Wohlfeld, perfumerja, ul. Franciszkańska 31. — Kupferberg i Kneyer, Plac na Bramie 4.

STANISŁAWÓW:

Władysław Jürgens, perfumerja, ul. Kościuszki 1. — „Farbol", perfumerja ul. Sapieżyńska 11. —Brettholz i Kram, ul. Piłsudskiego 1.

KOŁOMYJA:

Samuel Feldman, perfumerja, Rynek. — Marek Feldman, ul. Piłsudskiego.

A jednak chleba niema we Lwowie.

LUDNOŚĆ NIE MOŻE BYĆ POZBAWIONA TEGO NAJNIEZBĘDNIEJSZEGO ARTYKUŁU ŻYWNOŚCI.

Lwów, 22 marca.

(jp) Spór między piekarzami a Zarządem miasta przeciąga się i niewiadomo, kiedy zostanie wreszcie załagodzony. A w międzyczasie **ludność naszego miasta jest pozbawiona tego najniezbędniejszego środka spożywczego, jakim jest chleb powszedni.**

Należy bowiem niestety stwierdzić, że mimo uspokajających komunikatów Magistratu, iż chleba nie zabraknie, z dniem każdym **nie tylko nie następnje polepszenie sytuacji, ale przeciwnie, o chleb jest coraz trudniej.** W tych warunkach nic dziwnego, że nawet najbiedniejszy nie może posłusznie na apel Magistratu wstrzymywać się od zakupna droższego chleba, o ile mu ten jakąś drogą uboczną jest ofiarowany, tem więcej robić **doniesienia o tej niewątpliwej lichwie żywnościowej do władz.** Możnaby to czynić wówczas, **gdyby była możliwość zaopatrzenia się w chleb po cenach normalnych.**

Nie ulega jednak wątpliwości, że sama jedna fabryka **„Merkury“** nie jest zdolna zaopatrzyć miasto całe w pieczywo i że cyfra **45 tys. bochenków chleba,** jakie mają być według komunikatu przez tę piekarnię dziennie wypiekane, jest **stanowczo za mała dla zaspokojenia zapotrzebowania miasta, liczącego ćwierć miljona ludności.**

Wobec tego stanu rzeczy należy oczekiwać, że Zarząd miasta dołoży wszelkich starań dla jak najszybszego **dojścia do porozumienia z piekarzami.** To jest postulat wszystkich mieszkańców na najbliższą metę. W dalszej jednak konsekwencji obecnego strajku wysuwa się konieczność **uniezależnienia się miasta od dyktatu cechu piekarskiego na przyszłość,** a do **tego jedyną drogą jest założenie własnej miejskiej piekarni,** co już niejednokrotnie podkreślaliśmy z całym naciskiem.

Najsędziwsza „młoda para“.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Przed kilku dniami w Santa Fé (stan Nowy Meksyk) stanęła na kobiercu ślubnym osobliwa para nowożeńców: 96-letni Mikolaj Mac Kinney i 90-letnia panna Mary Perea.

Nowożeńcy ci są chyba najsędziwszą parą, jaka kiedykolwiek zdecydowała się na przywdzianie jarzma małżeńskiego.

Warto być sławnym!

ORYGINALNA PRZYGODA HARRY'EGO PEELA. — TRZY AUTOGRAFY ZNANEGO ARTYSTY FILMOWEGO. PRZYKRA NIESPODZIANKA.

Berlin, w marcu.

(=) O znanym artyście filmowym, **Harrym Peelu,** opowiadają tutaj następującą anegdotę: Pewnego wieczora Peel, który bardzo lubi długie i samotne przechadzki **spacerował ulicami miasta.** Wtem przystąpił do niego **jedenastoletni chłopak** i rzekł:

— Kochany panie Peel! Poznałem pana odrazu! Chodzę przecież na wszystkie pańskie filmy! Proszę się na mnie nie gniewać, **ale mam do pana maleńką prośbę...**

— Mów śmiało! — odpowiedział artysta z uśmiechem.

— Chciałem pana poprosić o **autograf...**

Artysta wyjął fotografję z portfelu i piórem atramentowem napisał **parę słów dedykacji. Chłopak nie był jeszcze zadowolony.**

— Czy mogę pana poprosić o **jeszcze jedną fotografję?** — zapytał.

Dobroduszny artysta uczynił **zadość tej drugiej prośbie.** Ale chłopak odezwał się znowu:

— Ach, jaki byłbym szczęśliwy, gdyby mi pan dał jeszcze **trzecią fotografję!**

Artysta zdziwił się bardzo, ale zadowolony ze swej popularności, ofiarował chłopcu **jeszcze trzecią fotografję.**

— Ale poco ci właściwie aż **trzech fotografji?** — zapytał na pożegnanie.

Chłopak oddalił się o kilkanaście kroków i krzyknął:

— Panie Peel! Za pańskie trzy autografy dostanę w szkole jeden **autograf Donglasa Fairbanksa!**

—o—

Jeden z cudów radjofonji.

Kopenhaga, w marcu.

(e) Pewien duński inżynier zbudował sobie **małą stację nadawczą krótkofalową** i godziny całe trawił na rozmowach z podobnymi sobie amatorami krótkofalowego radja w różnych częściach świata.

Pewnego razu, gdy chciał już zgasić swój aparat i zdejmował słuchawki, zdawało mu się, że **słyszy jakieś wołanie.** I rzeczywiście usłyszał wyraźnie słowa: **„hallo“, „hallo“,** a następnie kilka zdań w języku włoskim. Nie rozumiejąc języka włoskiego inżynier odpowiedział: „Tu taj amator duński, czy rozumie pan po angielsku?“ W odpowiedzi usłyszał: „Tu amator włoski we wsi M. trzy godziny od Rzymu. **Nasza wieś w płomieniach, telefonu nie mamy.** Próbuję wywołać jakiegoś rzymskiego kolegę, ale nikt nie odpowiada. Niech pan pomoże. Help us!“

Inżynier belgijski znał znaki wywoławcze kilku amatorów krótkofalowców rzymskich, z którymi już często prowadził rozmowy. Może któryś z nich będzie jeszcze przy aparacie? Zaczyna **wzywać jednego po drugim.** Mija minuta po minucie. Inżyniera opanowuje zdenerwowanie, ale nie ustaje w wołaniu. I oto naraz **odzywa się jakiś kolega rzymski.** Słychać źle, ale jakoś się porozumieli. Duńczyk zakomunikował Rzymianinowi pochwyconą wiadomość o pożarze w okolicy Rzymu, a ten **zawiadomił natychmiast straż ogniową.**

Nieszczęście zostało zażegnane przynajmniej w połowie. Straż zdołała uratować jeszcze **połowę wsi.** Przy tej sposobności dowiedzieli się mieszkańcy, że **mienie ich uratował nieznany człowiek z dalekiej północy, o tysiące mil oddalony.**

Po kilku tygodniach w poselstwie włoskiem w Kopenhadze odbyła się wzruszająca uroczystość **dekoracji owego inżyniera Duńczyka** wysokim orderem włoskim.

Król reklamy.

SĄD CHAPLINA O ZNAKOMITYM REŻYSERZE, CECILU DE MILLE.

Nowy Jork, w marcu.

(=) Znakomity reżyser filmowy, **Cecil B. de Mille,** znany jest z tego, **że umie się doskonale reklamować.** Jest on wprawdzie człowiekiem naprawdę **niezwykle zdolnym,** nie pomija jednak żadnej sposobności, aby nazwisku swemu nadać **jak największy rozgłos...**

W związku z tem opowiadają pisma amerykańskie **zabawną anekdotę.** Oto niedawno jadł obiad znany aktor filmowy, **Jack Buchanan** w towarzystwie **Chaplina** w pewnej restauracji w Hollywood. Nagle na ulicy rozległ się **ogłuszający hałas!** Krzyki, gwizdy, tony saksofonu, tworzyły **piekielną kakofonję...**

— Co się stało?! — zapytał Buchanan zdenerwowany.

— O nic poważnego! — odpowiedział Chaplin, krając spokojnie mięso. — To prawdopodobnie **Mille kupuje papierosy w przyległym sklepie...**

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 23. III. 1929.

PIERRE VALDAGNE.

Gdzie był p. Burette?

Godzina 1 w nocy. Goście już odeszli, służba położyła się spać. Państwo Cloutier siedzieli zmęczeni po obu stronach komina i rozmawiali na temat dzisiejszego przyjęcia.

— Mam wrażenie, że było bardzo ładnie. Nikt się nie nudził.

— Przeciwnie, musieli być chyba bardzo zadowoleni. Zostało tylko pięć flaszek szampana.

— Albert Dimeur był bardzo dowcipny.

— Czyś zauważyła, jakie suknie nosi jego żona?

— Zwróciłeś uwagę, że p. Morrison źle się trochę czuł?

— No, nic dziwnego, ona przecież nie jest już młoda, ale chciałbym otrzymać w spadku jej perły.

— No, one przypadną chyba jej kuzynowi Oktawjuszowi Burette. Przydadzą mu się. To jest sprycjarz niebywały.

— Chyba, że mu się przydadzą, jest jeszcze kawalerem. Wiesz, wcale go nie widziałem przy stole. Jak ci się podoba śpiew p. Denage?

— Wolałbym żeby nie śpiewała.

— Ona jest bardzo dumna, ale głos ma wcale brzydki.

— Jak sądzisz, Anno, uważam, że już moglibyśmy pójść spać. Jesteś pewnie bardzo zmęczona. Niema przecież nic bardziej absorbującego, niż przyjmowanie gości.

Pani Cloutier wstała z fotela.

— Masz rację, chcę tylko jeszcze sprawdzić, czy wszystko już sprzątnięto ze stołu.

Małżonkowie rozdzielili się. Pan Cloutier nie zdążył jednak wejść do swego pokoju, gdy nagle usłyszał krzyk żony, znajdującej się w korytarzu.

— Cóż to ma znaczyć? — pytała p. Anna Cloutier, wskazując przytem mężowi na palto i męski kapelusz, wiszący na haku.

— Tak to jest palto Buretta, mogę się założyć. Poczekaj, tak to jest jego! Inicjały na kapeluszu O. B. — Oktawjusz Burette. To jest jego laska, znam ją doskonale.

— Więc cóż to ma znaczyć, przecież nikogo niema w całym domu!

— Tak, to jest dziwne, gdzież on tu mógł zostać?

— Właśnie! Skoro tutaj wiszą jego rzeczy, to on musi znajdować się w naszem mieszkaniu.

Pani Cloutier buchnęła śmiechem.

— Założyłabym się, że on położył się w małym pokoiku i śpi.

— Dobrze, sprawdzimy — odparł p. Cloutier.

— Nie, idź lepiej sam. Mnie byłoby przykro.

Pan Cloutier udał się do małego pokoiku, zapalił światło i po sekundzie rozległ się jego głos:

— Nikogo niema.

— Czy jesteś tego pewny?

Pani Cloutier postanowiła sama sprawdzić. Pokój był rzeczywiście pusty. Małżonkowie spojrzeli na siebie przerażonym wzrokiem.

— Gdzież on może być?

— Szukajmy dalej!

— Sprawdź w salonie!

— A może on jest w gabinecie?

Ogarnął ich niepokój. Przetrząsnęli całe mieszkanie. Nie znaleźli jednak ani żywej duszy.

— Cóż mogło się przytrafić Oktawjuszowi Burette?

— To niemożliwe, żeby on stąd wyszedł. Jest tak zimno, że nikt nie zaryzykowałby wyjść na ulicę we fraku i bez kapelusza. Wprawdzie Burette jest wielkim dziwakiem, ale nie jest przecież szaleńcem.

Pani Cloutier wpadł nagle pomysł do głowy:

— Może on odprowadził jakąś damę do auta i w drodze powrotnej zasłabł na schodach?

Pan Cloutier wyszedł na schody, zajrzał nawet do windy — nie było nikogo.

Zdziwiony otworzył okno i spojrzał na ulicę. Brr... padał śnieg i było zimno. Na chodniku ani też na jezdni ani żywej duszy.

— Co robić?

— Nic teraz nie rozumiem. Jest druga w nocy, musimy zaczekać do rana i zadzwonić do niego wcześnie.

Państwo Cloutier położyli się spać. Byli ogromnie niespokojni. Człowiek nie może przecież zginąć, zostawiwszy na wieszaku palto i kapelusz! Ta przygoda miała coś niepokojącego. Cóż się mogło przytrafić biednemu Burettowi, który wprawdzie był człowiekiem lekkomyślnym, ale bardzo dobrym chłopcem. Wyobraźnia zaczęła działać. Przypomniano sobie różne kryminalne historje. Tego rodzaju wypadki kończyły się zazwyczaj znalezieniem trupa w piwnicy. Małżonkowie nie mogli tej nocy zasnąć. O godzinie 7 zrana p. Cloutier zadzwonił do mieszkania Buretta. Służący jego odparł jednak:

— Nie, pan nie przyszedł tej nocy do domu, ale to nas nie niepokoi, gdyż wypadki takie zdarzają się u naszego pana dosyć często.

— Na miłość boską — mruknął Cloutier — ja też byłbym zupełnie spokojny, gdyby Burette nie zostawił u mnie palta i kapelusza!

— Czy sądzisz, że popełniono morderstwo? — zapytała p. Cloutier.

— Któż może wiedzieć, wszystko jest możliwe.

— Co zamierzasz uczynić?

— Zadzwonię do komisarjatu policji. Najgorsze jest to, że ten wypadek zdarzył się u nas. Z tego może wyjść jeszcze wielka afera.

— Ja, ja się boję, że on został zamordowany.

— Przy tem życiu, jakie prowadził...

Cloutier ubrał się szybko, powtarzając sobie po cichu, co ma powiedzieć komisarzowi policji. Przechodząc przez korytarz usłyszał nagle ciche pukanie do drzwi. Otworzył i stanął naprzeciwko Oktawjusza Buretta. Był to naprawdę Oktawjusz Burette, a nie jego duch.

SPRAWY KOLEJOWE.

U progu wiosny.

KRYTYCZNA SYTUACJA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I KOLEJARZY PO KATASTROFALNEJ ZIMIE.

Lwów, 22 marca.

Zima, dobiegająca obecnie końca, pozostanie **na długo w pamięci pracowników państwowych** — jak wogóle wszystkich tych, którzy nie rozporządzali piwnicami pełnemi węgla, lub dobrze wypchanemi portfelami. Każda zima w ciągu lat ostatnich była dla pracownika państwowego straszakiem nękającym go już od pierwszych chłodów jesiennych, stawiającym mu przed oczy nieubłagany problemat — **jak nalać z próżnego,** jak z niewystarczającej pensji zakupić drzewo, węgiel, kartofle, odzież zimową, obuwie ciepłe itd. itd. Ale o ile dotychczasowe zimy były litościwe dla tych nędzarzy, gdyż mając naogół łagodny przebieg pozwalały niejednemu jakoś przebiedować — to obecna, jakby chciała wziąć srogi odwet za pobłażanie swych poprzedniczek, wprost zmiażdżyła niedobitków nędzy swem lodowatem tchnieniem.

Martyrologja pracowników kolej.

Jeśli idzie o pracowników kolejowych, to ucierpieli oni najwięcej. Sytuacja, na całym obszarze państwa groźna, była wprost rozpaczliwa na terenie dwu **dyrekcji wschodnio - małopolskich.** Rozpętało się tu istne mroźne piekło — jeśli można użyć razem tych dwu kontrastowych określeń. Dwa miesiące upłynęły na gigantycznych zmaganiach się z iście syberyjskim mrozem i niepamiętną od dziesiątek lat śnieżycą. Słaby obraz tych walk z bezlitosnym żywiołem dawały depesze pism. Trzeba było osobiście być świadkiem tych śmiertelnych trudów, aby ocenić ogrom wysiłku naszych kolejarzy. Podczas gdy nawet w mieście, gdzie co parę kroków można się poratować wstąpieniem do bramy, kawiarni, czy knajpki, mimoto tysiące osób odmrażały sobie uszy, nosy, ręce i nogi po przebyciu niedługiego stosunkowo czasu na powietrzu — to tam na przestrzeni — po kilkanaście godzin z rzędu trzeba było — przy większym jeszcze mrozie — trwać na lokomotywach, obchodzić tory, odkopywać szyny, odgrzebywać zasypane pociągi etc., wszystko to w szczerem polu, bez osłony, pod szalejącym mroźnym dechem wichru. To też nic dziwnego, że liczba ofiar z pośród kolejarzy jest **szczególnie wielka,** że odmrożenia, grypa i różne przeziębienia, zapalenia płuc zebrały tu niezwykle obfite żniwo, a zdrowie wielu pracowników zostało poważnie podkopane.

Że kolejarze nasi spełnili w tak wyjątkowo ciężkich warunkach swoje zadanie — to pozostanie dla nich **zasłużoną chwałą.** Znamienną jest w tej mierze opinja komisji, specjalnie wysłanej przez Min. Komunikacji, na teren Małopolski Wsch., która była świadkiem tych gigantycznych zmagań się z potęgą rozszalałej przyrody i kolejarzom naszym **wystawiła jak najchlubniejsze świadectwo.**

Trzeba było aż tak wyjątkowo katastrofalnej zimy, aby ogół uprzytomnił sobie, czem dla państwa, dla życia społeczeństwa — jest normalna komunikacja kolejowa. I jako dalsza konsekwencja tego rozpoznania — czem powinna być dla czynników miarodajnych — dola tego szarego kolejarza, który jak żołnierz na posterunku — utrzymuje łączność między poszczególnemi ośrodkami życia państwowego.

Polski Związek Kolej.

ku czci Marsz. Piłsudskiego.

Lwów, 22. marca.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków lwowskiego Koła dyrekcyjnego P. Z. K. we Lwowie odbyło się 18. bm. Po zagajeniu zebrania przez zast. prezesa Związku okręgowego P. Z. K. p. **Lerzla,** odbyło się pod jego przewodnictwem o godz. 19 **uroczyste posiedzenie Zarządu okręg. i kół miejscowych P. Z. K. ku uczczeniu Imienin Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego.** Referat o życiu i działalności Marszałka wygłosił p. Czwartyński, referent kulturalno - oświatowy P. Z. K. — 19. b. m. w dniu Imienin Marszałka członkowie Związku P. Z. K. z orkiestrą i sztandarami, reprezentanci Urzędu ruchu oraz delegaci kolejowego przysposobienia wojskowego, wzięli udział w nabożeństwie i pochodzie uroczystym.

O uregulowanie naprawdę piekących spraw.

W świetle tego zrozumienia może jasnem się wreszcie stanie, że niepodobna już dłużej odwlekać spraw piekących a podstawowych, o których mówi się już lata całe, a których spełnienia jakoś nie widać. Mamy tu na myśli to, o co stan kolejarski upomina się energicznie, choć cierpliwie już od kilku lat: polepszenia doli materjalnej przez **uregulowanie płac, pragmatykę służbową, zaopatrzenie emerytalne, pomoc lekarską,** urlopy etc. etc. Kolejarze spodziewali się załatwienia tych spraw przez Sejm, ale bezskutecznie. Senat poprzestał na platonicznym wniosku, wyrażającym życzenie, aby Rząd podniósł płace kolejarzom. Wedle opinji znawców budżetu, pokrycie takiego polepszenia płac znalazłoby się w samym budżecie kolejowym. Na co więc jeszcze czekać i zwlekać? Chwila obecna jest krytyczna, bo jak wspomnieliśmy, sroga zima zadała **ostatni cios biedakom,** którzy dotychczas resztkami sił walczyli z losem. Szybka i celowo przemyślana pomoc jest tu konieczna. Nie trzeba i nie można powiększać brzemienia goryczy, będącego już ponad siły ludzkie.

Nastaje wiosna. Do wczorajszej jej kalendarzowej intronizacji przyjdą Święta Wielkanocne. Tym razem święto budzącej się przyrody, święto Zmartwychwstania, będzie dla wielu połączone **z niepokojem, troską i goryczą.** Nad głową jednych wisi ponura zmora powodzi, innych gnębią choroby, nabyte w walce z okrutną zimą, a wszystkich gryzie troska materjalna, wynikła z przyczyn, o których wyżej wspomnieliśmy. Żywiołowa katastrofa — jaką była zima tegoroczna — długo jeszcze w skutkach swoich wisieć będzie nad głową ubogiej ludności, jak miecz Damoklesa. — I jeśli idzie o brać kolejarską — to jedna tylko nadzieja może tym ludziom naprawdę radosnem uczynić nadejście wiosny — nadzieja, że rząd nasz, w zrozumieniu doniosłości przebytego okresu — szybko i wydatnie pospieszy ze spełnieniem — z kolei swego obowiązku.

Miss Europa w Budapeszcie

ŚWIETNE PASMO WSPANIAŁYCH PRZYJĘĆ. — URODA, A KULTURA SERCA I CHARAKTERU. — SKROMNA ODPOWIEDŹ PIĘKNEJ WĘGIERKI. — ENTUZJAZM MIESZKAŃCÓW BUDAPESZTU.

(Do ryciny na str. 1).

Budapeszt, w marcu.

(=) Urocza Węgierka, panna Elżbieta Simon, uznana **za najpiękniejszą z pośród piękności Europy,** przybyła onegdaj po dłuższej podróży do swego **rodzinnego miasta, Budapesztu.** Już dotychczasowa jej droga powrotna była jednem **pasmem trjumfów;** zwłaszcza serdecznie przyjmowano ją nie dawno **w Wiedniu, jak o tem już pisaliśmy.** Budapeszt zgotował miss Europie **iście monarsze przyjęcie.**

Przybycie p. Simon zostało zapowiedziane na godzinę 11-tą rano. Otóż już od wczesnych godzin porannych poczęły się skupiać na dworcu i na wiodących do niego ulicach

tysiączne rzesze ciekawej publiczności,

wśród której policja z trudem utrzymywała porządek. Na dworcu zjawiły się rozmaite delegacje, a wśród nich również przedstawiciele rządu. Gdy pociąg wreszcie zjawił się około południa, zasypano piękną Węgierkę **deszczem najcudowniejszych kwiatów.** — Miss Europa w towarzystwie matki przeszła do hali dworcowej, gdzie wygłoszono na jej cześć **szereg przemówień.** Piękna Węgierka odpowiedziała skromnie:

— Dziękuję państwu bardzo za te **objawy sympatji.** Wiem jednak dobrze, że uroda ma tylko wówczas znaczenie, gdy idzie w parze

z kulturą serca i charakteru.

Będę się starała, aby ów zaszczytny wybór nie wzbił mnie w dumę i **nie uczynił mnie zarozumiałą.** Jeżeli się z niego cieszę, to przedewszystkiem dlatego, że ów **zaszczyt przypadł mojej Ojczyźnie...**

Następnie wsiadła p. Simon w towarzystwie dwóch delegatek świata kobiecego Budapesztu **do wspaniałego powozu, zaprzężonego w białe rumaki.** W drugim powozie jechali **rodzice miss Europy.** Powozy jechały głównemi ulicami miasta wśród tonów orkiestry wojskowej i **entuzjastycznych okrzyków mieszkańców Budapesztu.** — Tego samego wieczora odbył się na cześć p. Simon **okazały bankiet,** za którym pójdzie niewątpliwie cała serja rozmaitych uroczystości...

— Pan? — krzyknął.

Burette miał podniesiony kołnierzyk smokingowej marynarki, wyglądał niezbyt imponująco. Włosy miał rozwichrzone. Krawat spadał mu na ramię. Wyciągnął rękę do Cloutiera:

— Cicho, wszystko panu wytłumaczę. Chcę tylko zabrać palto i kapelusz, które zostawiłem na wieszaku.

— Ależ co się panu stało? — zapytał p. Cloutier. — Przecież ja i moja żona o mało nie zwarjowaliśmy ze strachu.

— O Boże, więc szanowna małżonka też już wie o wszystkiem? — zapytał Burette zmartwiony.

— Żona moje nie zmrużyła oka.

— To jest okropne, to jest dla mnie okropne!..

— Ale dobrze, że się panu nic nie przytrafiło, więc nie dokonano na pana napadu bandyckiego.

— Ależ nie, skądże? Bo ja właściwie ja tylko zasnąłem. Tak, ja zasnąłem.

Właśnie powiedział te ostatnie słowa, gdy na korytarz weszła pani Cloutier, zwabiona rozmową. Znowu rozpoczęły się pytania i odpowiedzi.

— Pan? Na litość boską, co się panu stało?

Burette spuścił głowę. Począł na sobie poprawiać marynarkę, w wielkim nieładzie, bąkał przytem nawpół zrozumiałe słowa.

— Łaskawa pani, proszę mi wybaczyć. Jestem zaspany; to doprawdy nie do wiary; takie osłabienie. Upadłem na ławkę i zasnąłem, to wszystko. Właśnie to samo powiedziałem pani mężowi i tak było naprawdę.

— Ale pan przecież mógł zmarznąć?

— Tak, tak, oczywiście, ale teraz chciałbym zabrać moje palto i mój kapelusz. Bardzo przepraszam, bardzo dziękuję za opiekę. Państwo byli tak dobrzy dla mnie...

Burette odszedł. Cloutier i jego żona patrzyli nadal na siebie, nic nie rozumiejąc.

— Cóż ty sądzisz o tem? — zapytała Anna.

— Mam wrażenie, że on dostał pomieszania zmysłów — odparł cicho Cloutier.

W tej chwili weszła do korytarza kucharka i rzekła:

— Proszę pani, sprzątnęłam wczoraj wszystko ze stołu zanim położyłam się spać.

— Tak, Alicjo, bardzo ci dziękuję, a dlaczego nie zrobiła tego pokojówka?

— Kto? Helenka? — odparła kucharka — ładniebym wyglądała, gdybym miała na nią czekać. Wczoraj o godzinie wpół do dwunastej, gdy jeszcze całe towarzystwo było w salonie, powiedziała, że źle się czuje i zaraz udała się do swego pokoju. Właśnie w tej chwili wyszła i wygląda bardzo zmęczona...

P. Anna Cloutier szybko odwróciła się, by ukryć przed kucharką swe zmieszanie.

— Coś podobnego! Nie, coś podobnego!..

Porozumiewawczem spojrzeniem obrzuciła swego męża, który tak samo nadrabiał miną, by ukryć błąkający się w kącikach warg uśmieszek.

Tłum. F. M.

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Uroczysty poranek ku czci Marsz. Piłsudskiego

UDATNA CZĘŚĆ WOKALNA. — PORANEK WYPADŁ NIEZWYKLE POWAŻNIE I OKAZALE. — SZEREG POWAŻNYCH OSOBISTOŚCI ZASZCZYCIŁ OBECNOŚCIĄ SWĄ PORANEK.

Stanisławów, w marcu.

Staraniem załogi Policji Państw. w Stanisławowie odbył się w dniu 19. bm. w sali kina „Warszawa" **Uroczysty Poranek.** Cała prawie inteligencja naszego miasta stawiła się in corpore. Wśród obecnych zauważono: p. wojewodę dra **Nakoneczni-kow-Klukowskiego,** burmistrza p. **Cho wańca,** starostę p. **Cisię,** naczelnika Wydz. Bezp. p. **Pałosza,** komendanta wojewódzkiej P. P. p. inspektora **Buczowskiego,** posłów pp. dra Teodora **Seidlera, Niedźwieckiego,** szereg osób z wojskowości i z korpusu oficerskiego Policji Państwowej.

Słowo wstępne wypowiedział aspirant P. P. p. Tadeusz **Szymczuk** w krótkich ale doskonale przygotowanych i bardzo treściwych słowach. Następnie rozpoczęła się wokalna część Poranku.

P. **Ciomborowa** obdarzona rzeczywiście pięknym głosem odśpiewała dwie pieśni Niewiadomskiego, a to: „Śmieją się złote łany" i „Skowroneczek śpiewa". Pięknie i dyskretnie akompaniowała p. Zofja Włodkówna. Wiersz Jaworskiego „Wodzu!" pięknie oddeklamowała maleńka Zosieńka **Torwińska.** Rubinsteina „Życzenia" i Moniuszki „Straszny dwór" odśpiewał p. **Romanowski** przy dyskretnym akompaniamencie p. Ustjanowiczowej.

Olbrzymi aplauz zdobyła sobie milutka Halusia **Morawska** przepięknem oddaniem wiersza „Polska Józefowi Piłsudskiemu". Pięknie wypadło solo fortepianowe p. **Ustjanowiczowej** „Noc wiosenna". Wiersz Biedera „Żołnierskie święto" dzielnie wygłosił maleńki Stefan **Sobeńko.** Chór męski Sokoła II odśpiewał pod batutą p. **Łukaszewicza** „Poloneza" Krupińskiego. Podniośle nad wyraz wypadła poważna deklamacja **st. posterunkowego Kowala** pod tytułem „Rycerz bez skazy", **dzieło znanego i cenionego autora Henryka Zbierzchowskiego,** laureata nagrody literackiej miasta Lwowa.

Na zakończenie programu odegrała orkiestra P. P. wieniec pieśni legjonowych, Marsz I Brygady, Marsz strzelecki itp.

Poranek wypadł niezwykle poważnie i okazale. Bardzo licznie zebrana doborowa publiczność gorąco oklaskiwała amatorów artystów.

KRONIKA.

Pożar. W dniu 19. bm. o godz. 7 wybuchł pożar w sklepie Berischa Hoffmanna przy ul. Barona Hirscha. Natychmiast przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda wynosi około 400 zł.

Wierna służąca. Michalina Górawska, służąca u Zofji Kotylowej skradła na tejże szkodę garderobę i biżuterję łącznej wartości 2.500 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Za wierną pomocnicą wszczęto poszukiwania.

Modne oszustwo. Jan Hoszowski nabrał Aleksandra Paska w ten sposób, że kupił na raty aparat radjowy za 649 zł., a nie zapłaciwszy ani grosza, aparat natychmiast dalej sprzedał.

Włamanie do sklepu. Przed dwoma dniami włamali się nieznani sprawcy do sklepu firmy Bracia Reissberg, skąd następnie skradli znaczną, narazie bliżej nie ustaloną, ilość towarów. Dochodzenia w toku.

Uważać na mieszkania. W czasie chwilowej nieobecności w mieszkaniu Beili Neumann skradziono jej biżuterję, wartości przeszło 250 zł. — Również z mieszkania skradziono Mojżeszowi Jeklowi obuwie, wartości 60 zł. — Dr. Oskarowi Wilderowi skradziono z mieszkania belgijski 8-strzałowy browning kalibru 6.3 mm, marki Fabrique Nationale.

Jak postępuje się z rodzinami zmarłych oficerów W. P.

NAPIĘTNOWANIA GODNE POSTĘPOWANIE DYREKCJI P. Z. U. W. W STANISŁAWOWIE. — TRAGEDJA WDOWY. — OBURZENIE CAŁEGO MIASTA. — W SEJMIE I MINISTERSTWIE.

Stanisławów, w marcu.

W Okręgowej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Stanisławowie zajęty był przez cztery lata w charakterze inspektora **śp. Jan Różycki, porucznik rezerwowy 65 p. p.** Śp. Różycki wstąpił jako ochotnik do Armji polskiej, przyczem od dnia 12. października 1918 do zawarcia pokoju pełnił bez przerwy służbę jako oficer linjowy na froncie bolszewickim. Został też dwukrotnie odznaczony krzyżem Walecznych, Orlętami, Gwiazdą Przemyśla itp. W czasie pełnienia swych czynności, jako inspektor w P. Z. U. W. przy sposobności komisji zaziębił się tak dalece, że **wpadł w suchoty** i wszelkie ratunek okazał się nadaremny. Zrozumiałą była rozpacz jego żony, która patrzyła na powolną a pewną śmierć męża, a ponadto pozostawała ze swem trzyletniem dzieckiem **bez jakiegokolwiek zaopatrzenia.** Ponieważ rodzina po śp. R. nie miała prawa do jakiegokolwiek zaopatrzenia, gdyż śp. R. tylko 4 lata pracował, na prośbę konającego obiecano mu i jego żonie, że w razie śmierci wdowa po nim otrzyma **posadę w P. Z. U. W.**

13. stycznia 1929 zmarł Jan Różycki. Pozostała po nim wdowa, spokojną była o byt swój i dziecka, ufna w przyrzeczenie kierownika Okr. P. Z. U. W. p. Czaplickiego, że przyjmie ją do pracy. Okazało się jednak, że **obietnica została obietnicą.** Oto bowiem p. Czaplicki wzbrania się przyjąć wdowę po oficerze polskim do służby. Odmowy swej nie jest on w stanie niczem umotywować. Zażądał on w końcu referencyj, które też dostał od najbardziej znanych i poważanych osób w naszem mieście. Ale i to nie poskutkowało. P. Różycka widząc przed sobą widmo głodu, dowiedziawszy się, że przypadkowo bawi w Stanisławowie służbowo wizytator z Warszawy p. Rindman, zgłosiła się w P. Z. U. W. chcąc i jemu swą prośbę przedstawić. Kazano jej przyjść na drugi dzień, a gdy się ponownie w drugim dniu zgłosiła, odpowiedziano jej cynicznie: **„Oho, p. Rindman już w Warszawie".** Obecnie już zdobył się p. Czaplicki na tyle odwagi, że otwarcie odmówił jej przyjęcia. Komentarze chyba zbyteczne. Wdowa po bojowniku o wolność Polski, który ponadto zginął **wskutek zaziębienia w służbie,** dzisiaj skazaną zostaje wraz z małem swem dzieckiem na śmierć głodową. Czy tak należy rozumieć obowiązek obywatelski wobec obrońców Ojczyzny i pozostałych po nich wdów i sierót? — Czy w P. Z. U. W. w Stanisławowie nie znajdzie się jeszcze jedna posada dla naprawdę tego potrzebującej? Czy tylko panienki dobrze tańczące mają zapewnione posady w P. Z. U. W.?

Jesteśmy przekonani, że przecież p. Czaplicki **jako dobry obywatel i patrjota** opamięta się i postara, by nikomu krzywda się nie działa i to na czas zanim sprawą zajmie się bliżej naczelny dyrektor w Warszawie p. Władysław Strzelecki oraz Ministerstwo. Jesteśmy pewni, że tych parę słów w obronie słuszności poskutkuje i znajdzie oddźwięk tam, gdzie trzeba.

Krwawa walka z bandytami koło Kossowa.

POŚCIG ZA BANDYTAMI. — OBLĘŻENIE DOMU. — STRZELANINA. — POSTERUNKOWY WĄS RANNY.

Stanisławów, w marcu.

W powiecie kossowskim dobrze dał się we znaki znany bandyta **Piotr Ilczuk.** Wskutek pomocy udzielanej mu przez teroryzowaną przez niego ludność, zdołał on się przez dłuższy czas ukrywać przed policją. Wreszcie w dniu 19. bm. na podstawie poufnych informacyj dowiedział się komendant posterunku P. P. w Krzywem Polu, że Ilczuk przebywać będzie tej nocy w niezamieszkałym domu Semena Aleksandruka. Zarządzono obławę, w której wzięli udział trzej posterunkowi P. P. oraz czterech strażników granicznych. Gdy obława ta zbliżyła się do podejrzanego domu, nagle bandyci, których było najmniej dwu, rozpoczęli **bardzo silny ogień rewolwerowy,** wskutek czego ciężko raniony został posterunkowy Wąs. Oblegający rozpoczęli również ogień i mimo gęstego ostrzeliwania podeszli pod sam dom. Wreszcie już po nastaniu silnej w tym dniu mgły, gdy oblegający wpadli do domu okazało się, że bandyci skorzystawszy z ciemności **zbiegli do lasu.** Pościg został dalej kontynuowany, przyczem w lesie zostali bandyci otoczeni. Do obecnej chwili jeszcze ich nie ujęto.

Posterunkowy przebił bagnetem bandytę.

Stanisławów, w marcu.

Wczoraj w czasie obchodu służbowego spotkał st. posterunkowy w Kałuszu znanego złodzieja **Józefa Kałabaja,** którego wezwał do wylegitymowania się. Gdy w odpowiedzi na to Kalabaj wyciągnął nóż i zagroził nim posterunkowemu, ten w obronie własnej błyskawicznie wyciągnął bagnet i **przebił nim awanturnika,** którego w ten sposób ubezwładnionego następnie aresztował.

Ucieczka panny stanisławowskiej.

Stanisławów, w marcu.

Osjasz Lichtenthal ze Stanisławowa doniósł, że córka jego 16-letnia Debora, uczenica, zbiegła w niewiadomym kierunku. Przed ucieczką oświadczyła ona, że popełni samobójstwo. Policja wdrożyła poszukiwania.

Krótkie sukienki, przyczyną mrozów...

OBJAWIENIE DUCHA I JEGO FATALNE SKUTKI.

Praga, w marcu.

(e) W jednej z miejscowości pod Karlsbadem, ludność, cierpiąca od tegorocznej ostrej zimy, chciała się dowiedzieć, jaka jest tego przyczyna, a do tego wybrała bardzo oryginalną drogę.

Oto w tej miejscowości znajduje się **jasnowidzące medjum, które za pada w trans** i od **„zaprzyjaźnionych duchów"** dowiaduje się różnych **ciekawych rzeczy.** Do tego więc medjum zwrócono się z zapytaniem, a odpowiedź brzmiała, że to **krótkie spódniczki modnych kobiet są winne,** bo od nich wieje mrozem.

Po dowiedzeniu się o tej wyroczni, publicznością miejscową opanowało **takie wzburzenie,** że kiedy tłum spotkał na ulicy **cztery panienki, ubrane nowomodnie,** napadł na nie, poszarpał na nich ubrania, pobił i byłby może zlynczował, gdyby nie wmieszanie się rozważnych osób, które pomogły napadniętym umknąć.

Sprawa będzie miała naturalnie epilog przed sądem.

Najmniejsza republika świata.

IMPONUJĄCY HERB. — TANI ORDER „WALECZNOŚCI". — RYWALIZACJA Z KSIĘSTWEM MONACO. - POCZCIWI SANMARINIANIE. — BEZTROSKIE I IDYLLICZNE SZCZĘŚCIE. — ŚWIĘTY MARINUS BARDZO NIEZADOWOLONY...

(Korespondencja własna „Gazety Porannej")

San Marino, w marcu.

We wszystkich niemal większych miastach europejskich, zwykle w najpiękniejszej dzielnicy, wznosi się dom, na którym widnieje **oryginalny herb.** Oto na niebieskiem tle widać **trzy zielone skały,** a na każdej z nich sterczy dumnie **srebrna wieża z czerwoną bramą.** Ale na tem nie koniec. Albowiem ponad temi symbolami widać jeszcze u góry **srebrne pióra strusie.** Fachowiec zorjentuje się odrazu, że ma przed sobą konsulat **najmniejszej republiki świata, San Marino.** Niemal wszędzie w świecie rozprószone są **placówki dyplomatyczne tego państewka.** Jest ich tak wiele, iż według nich możnaby snuć

najfantastyczniejsze przypuszczenia

co do rozmiaru i potęgi tego państwa. Ale wielka ilość owych dyplomatów pochodzi stąd, że tytuł „konsula San Marino" brzmi doskonale, a przyjemność posiadania go **nie kosztuje zbyt wiele...**

Republika San Marino posiada **trzynaście tysięcy mieszkańców,** zajmuje obszar **61 km. kw.**, jest zatem wobec księstwa Monaco, które posiada tylko półtora km. kw. powierzchni, **istotnie wielką potęgą.** San Marino zamierza jednak obecnie rywalizować z księstwem Monaco, gdyż dochody z mianowania licznych konsulów i rozdawania równie licznych orderów (często udzielany jest **„order waleczności"**), nie przynosi takich dochodów, jakby tego chciano...

A więc także to sympatyczne państewko otworzy w najbliższym czasie w gościnny sposób swoje wrota dla

gry hazardowej na wielką skalę.

Dzierżawcy nowego przedsiębiorstwa zabrali się do interesu **bardzo gruntownie.** Nie myślcie bowiem, że wydzierżawili **dom, ulicę, lub nawet stolicę** — woleli odrazu wydzierżawić **całe państwo.** Co prawda — dotychczasowe połączenie republiki San Marino ze światem wewnętrznym **nie było zbyt łatwe i dogodne.** Obecnie rzecz się zmieni, gdyż położono niedawno kamień węgielny pod kolej, która połączy **San Marino z Włochami.**

Niezbyt łatwo będzie kolei dosięgnąć to **gniazdo skalne na Monte Titano,** gdzie poczciwi mieszkańcy w spokoju **zajmują się ogrodnictwem.** Bardzo bezpretensjonalni są ci **Sanmarinianie,** gdyż w całej okolicy niema teatru i kina, a ludzie łaknący estetycznych emocji, muszą zadowalać się **pięknym widokiem starożytnego zamku,** czy też cudownym krajobrazem dookolnych obszarów. Również zwolennicy lektury nie mogą tu znaleźć zbyt wiele pokarmu duchowego. Prócz gazety urzędowej **„Bolletino Offiziale"** ukazuje się tylko **„Il Popolo San Marineze"**, który wychodzi raz na tydzień, a zawiera nowości, które trzy miesiące temu objechały **jako pierwszorzędne sensacje** prasę całego świata...

Ale mieszkańcy tej skalistej okolicy czują się mimo tego doskonale. Zadowalają się swojem spokojnem życiem, omal że nie wyjeżdżają, nie płacą podatków i wcale nie pożądają wyrafinowanych rozkoszy nadmiernej kultury europejskiej. Ludność dzieli się na trzy stany: **szlachtę, mieszczan i chłopów,** a każdy ze stanów wysyła po dwudziestu **delegatów do wielkiej Rady.** Z tej sześćdziesiątki delegatów wybiera się dalej dwunastu

„Capitani Reggenti",

dzierżących właściwy ster rządu w **mikroskopijnem państewku.** Owi naczelnicy państwa wybierani są tylko na przeciąg 6 mies., a mogą powtórnie zostać wybrani dopiero **po upływie czterech lat.** Oczywista San Marino posiada również **armję,** złożoną jednak tylko **z tysiąca żołnierzy.** Brak tutaj niemal zupełnie wypadków tragicznych i zbrodniczych. Mieszkańcy pokazują cudzoziemcom z dumą

jedynego zbrodniarza,

zamkniętego w twierdzy, ale wtajemniczeni utrzymują, że ten zbrodniarz jest **poczciwym rolnikiem,** który za odpowiedniem wynagrodzeniem **gra rolę wyrzutka społeczeństwa...**

W tym zakątku ziemi mieszka zatem

idyliczne i beztroskie szczęście.

Bywa on nieraz przytułkiem dla uciekających lub wygnanych polityków, tak np. szukali tutaj gościnności **Garibaldi i Kossuth.** Także niedawno węgierscy komuniści usiłowali znaleść tutaj schronienie po upadku rządu Rad, ale Mussolini okazał nagle swą silną rękę i emigranci musieli **gdzieindziej powędrować...**

Prawdopodobnie zmieni się obecnie spokojny nastrój tej okolicy, gdy przecinać ją będzie kolej żelazna, a z rozmaitych stron świata zaczną przybywać cudzoziemcy, aby zakosztować **emocji gry w ruletę,** w nowem otoczeniu. Tubylcy wiele sobie z tego obiecują! Pragną bowiem zmiany. Lecz bogobojny pustelnik, święty Marinus, który jest patronem państwa, **z pewnością nie uraduje się,** gdy przybędzie tutaj ruletka, fryzura chłopięca, jazzband i inne atrybuty nowoczesnego życia..

R. L.

Dramat filmowy w rzeczywistości.

NIEZWYKŁA TRAGEDJA MIŁOSNA. — MIŁOŚĆ OD PIERWSZEGO SPOJRZENIA. — PO KRÓTKIEJ IDYLLI.. DŁUGA ROZPACZ.

Paryż, w marcu.

(—) Niezwykła tragedja miłosna wydarzyła się wczoraj w Lyonie. Jest ona nowym dowodem znanej prawdy, że życie jest jednak **najbardziej pomysłowym poetą...**

Bardzo bogaty przemysłowiec lyoński, fabrykant jedwabiu, **Jan Griffon bawił niedawno w Paryżu.** Tutaj podczas spaceru **poznał młodą dziewczynę,** która ujęła go swą pięknością. Od tego dnia oboje widywali się często. Była to

miłość od pierwszego spojrzenia.

Urocza Paryżanka liczyła 21 lat nazywała się **Deniza Megemont** i pracowała w biurze. Przemysłowiec usiłował ją namówić, aby pojechała z nim do Lyonu. Przez miesiąc wahała się, a wreszcie ustąpiła. Wypowiedziała posadę, zerwała z rodzicami, którzy oponowali jej planowi i poleciała do Lyonu

Nastąpiły dwa tygodnie niezmąconego szczęścia. Jan Griffon, liczący 38 lat i uchodzący w Lyonie **za miljonera,** dokładał wszelkich starań, aby Denizie uprzyjemnić życie. Jedno tylko

mąciło szczęście dziewczyny.

Oto gdziekolwiek rzuciła okiem w **pięknem mieszkaniu, widziała portrety i fotografje innej kobiety.** Były to portrety i fotografje

legalnej żony Griffona,

która dopiero przed kilku miesiącami rozstała się z nim. Griffon rozpoczął wówczas proces rozwodowy który właśnie jeszcze się toczył. Deniza kilkakrotnie żądała od fabrykanta, aby **usunął te przykre dla niej obrazy.** On jednak odpowiadał zawsze wymijająco, nie chcąc widocznie uczynić zadość jej żądaniu.

Pewnego dnia otrzymał Jan Griffon list. Oto jego legalna żona zaproponowała mu, aby **się pogodzili i rozpoczęli znowu wspólne życie.** Griffon przez kilka dni przechodził ciężką walkę duchową i nie mógł się zdecydować. Młoda dziewczyna zorjentowała się w sytuacji i

zagroziła kochankowi samobójstwem.

Griffon jednak nie brał tych pogróżek poważnie, zwłaszcza, że postanowił odesłać dziewczynę do Paryża. Gdy tego samego dnia powrócił do domu i wszedł do salonu

ujrzał straszliwy obraz.

Przed jego portretem **leżała nieszczęśliwa w kałuży krwi, trzymając w prawej ręce rewolwer, z którego padł strzał śmiertelny.** Tragiczna śmierć dziewczęcia przejęła do głębi przemysłowca, który czuł **że spowodował tę śmierć.** Gdy zatem w dwa dni później legalna żona według umowy powróciła do Jana, ten oświadczył jej, że z nią żyć nie może. Zaczął także zaniedbywać się w pracy i **spędzał liczne godziny w pokoju,** w którym zamieszkiwała niegdyś zmarła Deniza.

W tym pokoju musiano pozostawić wszystko **w tym samym porządku,** który panował w chwili tragicznej śmierci. Griffon polecił pewnemu malarzowi, aby na podstawie fotografji **namalował portret Denizy w naturalnej wielkości.** Sporządzenie portretu trwało dwa tygodnie. W dniu, w którym był gotów, kazał Griffon wyjąć z ram portret żony i wsadzić na to miejsce portret Denizy. Następnie zaprosił do siebie **duchownego,** z którym jakiś czas rozmawiał. Opowiadał mu o

tragicznym wypadku

i wyznał, że czuje się **winnym śmierci ukochanej.** Kaplan do głębi był przejęty tem zeznaniem zupełnie złamanego człowieka. Usiłował go pocieszyć. Wreszcie pożegnał się z nim. W chwili gdy zamykał drzwi wchodowe — rozległa się **detonacja strzału.** Duchowny zaalarmował domowników. Wyłamano drzwi. Pod portretem Denizy **Megemont leżał fabrykant z przestrzeloną skronią.** Pozostawił testament, w którym majątek przeznaczył **na cele dobroczynne.**

Człowiek bez ojczyzny.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Na miano powyższe zasługuje niejaki **C. F. Knight**, który od pięciu miesięcy siedzi w więzieniu w Cleveland, jako cudzoziemiec, podlegający deportacji — a niemający dokąd być deportowanym, gdyż nie może się wykazać obywatelstwem żadnego kraju.

„Człowiek bez ojczyzny" przekroczył nielegalnie granicę koło Niagara Falls. Ukrywał się zrazu pomyślnie, dopiero policja odkryła go przy poszukiwaniu jego **15-letniej córki,** która uciekła ze szkoły, aby wyjść zamąż. Żona i czworo dzieci Knighta są podczas jego uwięzienia zdane na łaskę dobroczynności — a policja nie wie, co zrobić z tym fantem, bo trudno biedaka trzymać ciągle w więzieniu, a deportować go niema dokąd.

Spekulacja, obłąkanie i zbrodnia.

STRASZNY CZYN ZRUJNOWANEGO ADWOKATA.

Nowy Jork, w marcu.

(+). W Mount Vernon (stan N. Jork) zdarzyła się wstrząsająca tragedja rodzinna: 34-letni adwokat Youngwood popadłszy w silną depresję umysłową wskutek strat, poniesionych na giełdzie, w nocy zbliżył się do śpiącej żony z młotkiem i **zaczął bić ją po głowie,** mamrocząc: **O Boże, dostaję obłąkania!".** Przekonany, że kilku ciosami zabił żonę, poszedł do sypialni dziecka 4-letniego i młotkiem **rozbił mu głowę,** poczem udał się do piwnicy, gdzie **wypił truciznę,** kwas używany do czyszczenia kafli.

Tymczasem ranna kobieta zdołała dowlec się do telefonu i wezwała policję. Policjanci spotkali w sieni słaniającego się Youngwooda, który rzekł:

— Zastrzelcie mnie! Zażyłem truciznę, lecz ona działa za wolno!

Nieszczęśliwą ofiarę spekulacji ubrano w kaftan bezpieczeństwa i odstawiono do zakładu obłąkanych.

Ze sportu.

W obliczu kampanji ligowej.

WIECZNY KANDYDAT NA MISTRZA. — CHWALEBNE ZAMIARY WISŁY. — LEGJA WIEDZIE PRYM.

Lwów, 22 marca.

Najbliższa niedziela przynosi nam **trzy rozgrywki ligowe.** W Warszawie, Łodzi i w Poznaniu padną pierwsze strzały, które z czasem przemienią się w potężny, nieustający ryk.

Batalja ligowa rozpoczyna się **nie na żarty.** Inauguracji sezonu, tym razem **nic już nie zdoła zatrzymać** i na białych polach tabeli ligowej ukażą się **pierwsze cyfry.**

W ubiegłym tygodniu już mieliśmy sposobność zaznajomić Czytelników naszych **składami drużyn krakowskich, stołecznej Polonji i Warszawianki** oraz przypuszczalnymi reprezentantami **Pogoni i Czarnych.** Dzisiaj jesteśmy w stanie uzupełnić interesujące te informacje

WARTA,

która od szeregu już lat **zdąża do celu z najlepszemi szansami,** by w końcu tuż u mety się potknąć, zdecydowana jest w tym roku **podwoić wysiłek,** byle tylko **przynieść zwolennikom swym w prezencie tak długo oczekiwany tytuł mistrza.**

Drużyna poznańska zabiera się do rzeczy ze **zwykłą solidnością.** Pod kierownictwem Belli Fürsta trenują gracze jej **od szeregu tygodni bardzo pilnie,** a ostatnie wyniki świadczą, że praca **wydaje owoce.** Fakt, że Warta do kampanji ligowej wystąpi **z wypróbowanymi w bojach graczami,** wzmacnia wydatnie jej pozycję. Pamiętać też należy, że Poznań będzie w roku bieżącym **głównym ośrodkiem zainteresowania.** „Wystawa Powszechna" i związane z nią **wielkie imprezy sportowe,** wytworzą **atmosferę,** sprzyjającą **rozwojowi ambicji i zapału.**

Bramki Warty bronić będą Fontowicz, który w roku ubiegłym był **jednym z głównych filarów swej drużyny** i lwią część sukcesów zapisać mógł na swoje konto. Walory Fontowicza zasługują tembardziej na uznanie, że obrona „zielonych" **nie zalicza się do najlepszych.** Forma gry Fliegera i Śmiglaka **pozostawiała niejednokrotnie b. wiele do życzenia,** mimo to jednak i tym razem powierzono im odpowiedzialne zadanie „trzymania" przedostatniej linji, przyczem wspierać ich będzie od czasu do czasu Jagodziński II-gi.

W pomocy znajdujemy starych znajomych. **Wojciechowski i Prykucki** jako boczni zaliczali się w zeszłym roku **do najlepszych w swoim fachu.** Na ciężką pozycję środkowego desygnowany jest **Spojda.** Przypuszczać należy, że stary internacjonał stracił **kilka funtów,** w przeciwnym bowiem razie trudno mu będzie uporać się z czekającymi go obowiązkami. Szerfke I, Günther i Krzyszak uzupełniać będą luki, jakie by się z biegiem czasu w pomocy wytworzyły.

Linję napadu tworzyć będą Rochowicz, Przybysz, Szerfke II, Staliński, Radojewski oraz zapasowi Kmiola, Jagodziński I.

Skład powyższy budzić musi **wiele zaufania,** to też nie dziwilibyśmy się, gdyby Warcie udało się wreszcie dojść do upragnionego celu. By go zaś osiągnąć, konieczną jest **większa niż dotychczas wytrwałość i równomierność formy.**

LEGJA

w tym roku zdobyła **rekord w „kapczowaniu" graczy,** za co należy jej się— jak twierdzą niektórzy — **uznanie,** ponieważ zapewniła graczom **egzystencję.** Nie wiemy tylko, czy równą korzyść z nowych współpracowników odniosą i uszczęśliwione nimi urzędy, opłacające gaże bądź co bądź **z pieniędzy publicznych.** Ofiarą „wyścigu" przedsiębiorczego zarządu wojskowych padła **przedewszystkiem przemyska Polonja,** dla której strata Hurly i Męczaka stanowi w obliczu **ciężkich mistrzostw okręgowych** poważny ubytek. Czy Steuermann wzmocni linję i tak **doskonałego napadu,** co do tego są **zdania podzielone.** W każdym razie obecność jego wpłynie **na podniesienie się frekwencji i wpływów kasowych.** Główny trzon Legji **nie wykazuje zeszłą większych zmian.** Skład jej wyglądać będzie następująco: Akimow (bramka), Marty na, Ziemian (obrona), Szaller, Przeździecki, Nowakowski (pomoc), Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Ci chocki.

—o—

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZENITU

Zarząd K. S. Zenitu zawiadamia, iż **ogólne zebranie członków** odbędzie się w sobotę dnia **23 bm. o godz. 7 wieczór,** w lokalu przy ul. Balonowej 12. Ze względu na rozpoczynający się sezon i inne ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna.

Mazal trenerem Pogoni.

ZNANY INTERNACJONAŁ CZESKI PRZYJEŻDŻA W NIEDZIELĘ.

Lwów, 22. marca.

Jak swego czasu donieśliśmy, Pogoń czyniła od szeregu tygodni starania **nad pozyskaniem trenera piłkarskiego.** Uwagę skierowano naturalnie na Wiedeń, Budapeszt i Pragę z tem, że z góry już istniała tendencja **dania pierwszeństwa Czechosłowakowi.**

Ze względu na **walory piłkarstwa czeskiego,** które jednocząc w sobie wysokie walory techniczne, nie zatraciło w przeciwieństwie do Austrji i Węgrów **żywiołowości i energji** tak popłatnej w obecnym systemie gry.

Z licznych ofert Pogoń zdecydowała się powierzyć opiekę nad graczami swymi **Mazalowi, znanemu internacjonałowi (lewoskrzydłowy Sparty i Slavji),** który uchodził swego czasu **za największy talent Czechosłowacji.** — Mazal padł niestety ofiarą **tragicznego wypadku,** który przedwcześnie położył kres wspaniałej karjerze. W czasie powrotu z Paryża, gdzie **grał w reprezentacji olimpijskiej,** skoczył w Karlsruhe tak nieszczęśliwie do pociągu, że **złamał nogę.** Od tego wypadku zmuszony był zaprzestać **czynnej gry.**

Mazal jest **absolwentem weterynarji** i wedle opinji **miarodajnych czynników praskich** ma wszelkie walory, by wywiązać się **jak najlepiej ze swego zadania.**

Stuletni weteran samobójcą.

WIDMO PRZESTĘPSTWA, RZEKOMO POPEŁNIONEGO PRZED 50 LATY, DOŚCIGNĘŁO GO U PROGU GROBU.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Zaiste niezwykła sprawa, mogąca posłużyć za temat do powieści, zakończyła się niedawno samobójczym zgonem człowieka, któremu niewiele brakowało do pełnego stulecia.

W Asburg Park (Stan N. Jork) popełnił samobójstwo blisko 100-letni **dr. Edwin Osbaldeston,**

weteran z wojny krymskiej

(1855 r.), który odbył jeszcze jako poddany angielski.

Po wojnie tej wyemigrował do Ameryki i tu pędził bujne życie poszukiwacza przygód, o które nie było wówczas trudno, w tym okresie pionierstwa, walk z Indjanami i zdobywania nowych siedzib na Zachodzie. Przed 50 laty (w r. 1880) władze poszukiwały go

za koniokradztwo.

Osbaldeston zmieniał wciąż miejsce pobytu — i ostatnio osiadł w Asburg Park, gdzie cieszył się ogólnem poważaniem i sympatją.

Nagle stała się rzecz, która uderzyła weń jak grom: Oto przed trzema laty przybył do Asburg policyjny urzędnik (wysłannik szeryfa) Blach, przywożąc

nakaz aresztowania

Osbaldestona, wydany przed 50 laty! Sędziwy weteran zaklinał się, że nie popełnił zarzuconego mu czynu, że winowajcą był jego **przyrodni brat, łudząco doń podobny,** koniokrad i zbieg z więzienia w r. 1880.

Nieubłagany urzędnik mimo wszystko upierał się przy aresztowaniu zgrzybiałego starca, lecz wdali się w to jego przyjaciele i interwenjowali u gubernatora stanu N. Jork. **Gubernator odmówił wydania Osbaldestona.** Ów ścigający ofiarę tak wytrwale urzędnik, umarł przed rokiem, **przeżywszy 91 lat** i uzyskawszy przed zgonem **przebaczenie Osbaldestona.**

Pomimo to wstrząs ten wywarł silne wrażenie na sędziwym weteranie. Ostatnie trzy lata życia spędził

w zupełnem osamotnieniu,

zgnębiony i zgorzkniały. Umysł jego wciąż nękała świadomość, że w opinji współobywateli wygląda on na przestępcę, któremu tylko z litości, z uwagi na jego wiek, oszczędzono hańby więzienia. Myśl ta wreszcie **wepchnęła mu w rękę**

broń samobójczą.

Jeszcze w przeddzień desperackiego czynu zapewniał swoje najbliższe otoczenie, że jest niewinny. Nazajutrz **znaleziono jego zwłoki ze śladami dwu kul.**

To samobójstwo stuletniego człowieka wywarło **silne wrażenie** w całym kraju, który z relacji dziennikarskich pamiętał głośną aferę Osbaldestona przed trzema laty.

Zazdrosny Mohammed.

POŻERACZ PŁOMIENI W OBRONIE UKOCHANEJ KOBIETY. — TRAGICZNY WYNIK BÓJKI O PIĘKNĄ KOBIETĘ.

Preszburg, w marcu.

(=) Tutejsze więzienie śledcze, gości obecnie człowieka bardzo ciekawego. Jest nim **Casan Ben Mohammed, pożeracz płomieni, połykacz mieczów i zawodowy zapaśnik** pochodzący z Marokka.

Mohammed występował gościnnie w miejscowym teatrzyku, a jego partnerką była artystka cyrkowa

akrobatka Albina Schulz.

Pewnego wieczora po ukończonem przedstawieniu udali się oboje do restauracji, aby **tam spożyć kolację.** Restauracja przepełniona była licznymi gośćmi, którzy z zainteresowaniem przypatrywali się **egzotycznemu artyście i jego towarzyszce.**

W pewnym momencie przystąpił do stolika przy którym siedzieli artyści 27-letni fryzjer Alojzy Glass i zaczął w natarczywy sposób umizgać się do Albiny. To oczywiście nie mogło się podobać Mohammedowi, który energicznie dał to do zrozumienia natrętowi.

Między mężczyznami doszło niebawem do bójki.

W obronie fryzjera stanęli inni goście. Ale herkulesowy Marokańczyk nie wiele sobie robił z wielkiej ilości przeciwników. Kilkunastu z nich **pobił dotkliwie,** a jednego przebił nożem, tak, że ten

zmarł niebawem.

Dopiero żandarmerja rozdzieliła walczących. Obecnie Mohammed rozdzielony z ukochaną, oczekuje **dalszych wypadków.**

Tajemnica zgonu hr. Wernigerode.

Berlin, 21. marca. Tel. G. P.). Wieczorna prasa berlińska omawia obszernie **sensacyjne morderstwo na zamku janowickim,** wyrażając przypuszczenie, że nie jest tu wykluczony wypadek. — „Voss. Zeitung" twierdzi, że jest rzeczą możliwą, iż syn hrabiego zastrzelił ojca przypadkowo w czasie czyszczenia broni, a wskutek szoku nerwowego stracił zupełnie pamięć tego czynu.

Berlin, 21. marca. (Tel. G. P.). Sprawa zamordowania właściciela majoratu Janowickiego hr. Stollberga Wernigerode przybiera coraz bardziej sensacyjne rozmiary. W najbliższym czasie należy się spodziewać również **aresztowania hrabiny**

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

KRONIKA

22 MARCA
Piątek
Oktawjana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 22. marca o godz. 7.30 „Dwaj panowie B."

Sobota, 23. marca, o godz. 3.30 popoł. „Ksiądz Marek", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 23. marca o godz. 7.30 wiecz. „Dwaj panowie B."

Niedziela, 24. marca o g. 3.30 popoł. „Księżniczka Dolarów".

Niedziela, 24. marca o g. 7.30 wiecz. „Dwaj panowie B."

*

Teatr Wielki. Dziś, jutro i pojutrze ukaże się wyborna komedja Hemara „Dwaj panowie B.", której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbywały się przy szczelnie zapełnionej widowni, szczerze, do łez rozbawionej publicznością, darzącą burzliwemi oklaskami doskonałą grę artystów. W sobotę popołudniu o godz. 3.30 po cenach najniższych daje Teatr Wielki dla młodzieży szkolnej, piękny dramat Juljusza Słowackiego „Ksiądz Marek" z pp. Barwińską, dyr. Barwińskim i reżyserem Strachockim w głównych rolach.

„Carewicz" najnowszy utwór króla kompozytorów operetkowych Franciszka Lehara, ukaże się jako premiera Teatru Wielkiego we wtorek 26. bm. Niezwykle zajmujące libretto napisane według G. Zapolskiej, przez B. Jenbacha i H. Reicherta, w przekładzie E. A. Domańskiego, opracował dla sceny lwowskiej reżyser Tatrzański, który dokłada wszelkich starań aby premiera „Carewicza" wypadła jaknajwspanialej. W czołowych partjach wystąpią pp. Korabianka (Sonja), Loreczyńska, Rylska, Bielecki, Bojanowski, Kowalski, Malinowski (Carewicz), Szosland i Tatrzański. Malownicze tańce pt. „Carski Balet" układu baletmistrza Ciesielskiego, oraz nowe oryginalne dekoracje art. mal. Z. Balka przyczynią się niewątpliwie do uświetnienia tej przepięknej operetki. Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz Seredyński.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 22. marca, o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

Sobota, 23. marca o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

Niedziela, 24. marca o g. 3.30 popoł. „Noc przedślubna".

Niedziela, 24. marca, o g. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

*

Teatr Mały daje dziś i dni następnych arcywesołą komedję Słonimskiego „Murzyn warszawski", która już wkrótce zupełnie zejdzie z afisza. W niedzielę popołudniu o godz. 3.30 grana będzie w Teatrze Małym pełna humoru farsa J. Krzewińskiego „Noc przedślubna".

*

Lwowski Teatr Ukraiński „Kooperatywa" pod dyrekcją J. Stadnika wystąpi tylko jeden raz gościnnie w Teatrze Wielkim w poniedziałek 25. bm. Na przedstawienie to przeznaczyła dyrekcja teatru ukraińskiego fantastyczną operetkę czteroaktową przerobioną z powieści Gogola przez Kropiwnyckiego pt. „Wij".

*

Dziś w piątek odbędzie się koncert światowej sławy wiolonczelisty Emanuela Feuermanna. Artysta najznakomitszy obok Casalsa wirtuoz wykona wspaniały program z sonatą Beethovena na czele.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 22. marca: XIV. Koncert mistrzowski, Emanuel Feuermann, wiolonczelista. 2363-6

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Laura la Plante jako Niewiniątko".
CHIMERA: „Złoty magnes".
FATAMORGANA: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty".
GRAŻYNA: „Lew Mongołów".
CASINO: „Królowa półświatka".
COLOSSEUM: „Don Juan w pensjonacie" oraz komedja „Chybione Inflaganty" oraz Duet „Les Okonis".
KOPERNIK: „Arcyzłodziej z Damaszku".
LEW: „W wirze Paryża".
LUNA: „Maciste".
MARYSIEŃKA: „Arcyzłodziej z Damaszku".
OAZA: „Ostatni rozkaz".
PALACE: „Branka Potępieńców".
PAN: „Miłostki ułańskie".
PASAŻ: „Twierdza wrogów prawa".
PROMIEŃ: „Życie i męka Chrystusa".
UCIECHA: „Kobieciarz".

Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej Sokolej wzywa wszystkie Gniazda Dzielnicy, by w dzień pogrzebu Focha, Marszałka Francji i Polski, wywiesiły żałobną chorągiew. Zmarł bowiem największy współczesny bohater, którego genjuszowi zawdzięcza wiele narodów, wśród nich i Polska — odzyskanie wolności.

„Kobieta Biedermaieru" — pod takim tytułem wygłosi staraniem Akad. Koła Lwowian p. kustosz prof. Henryk Cieśla odczyt dnia 22. bm. (piątek) o g. 7 wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska.

Szósty (i ostatni) wykład Prof. Dra Zdz. Żygulskiego p. t. „Faust" i poezja romantyczna — zakończenie odbędzie się w piątek, 22. bm. o godz. 19-tej (7.) w sali Kopernika Uniw., ul. Marszałkowska 1.

Polskie Towarzystwo filozoficzne W sobotę, dnia 23. bm. odbędzie się o godz. 19-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 29). posiedzenie naukowe, na którem Dr. Walter Auerbach wygłosi odczyt pt. „O zasadniczych problemach w filozofji Heraklita z Efezu". Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

I. plenarne posiedzenie Lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się dnia 25. bm. o godz. pół do 6 popoł. w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie.

Wybory na 1 radcę do Izby Przemysłowo - Handlowej odbyły się 21. bm. w Stow. Chrześcijańskich Kupców Detalistów we Lwowie. Zgłoszono 2 kandydatów u Pana Prezesa [illegible] p. Stanisława Borowskiego [illegible] radcę p. St. Borowskiego.

Z okazji imienin zarządcy biura podróży „Orbis" we Lwowie p. Mra Wiktora Matkowskiego złożyli pracownicy „Orbisu" na ręce Prezesa Inż. Prachtla-Morawiańskiego 150 zł., z przeznaczeniem na fundusz budowy i utrzymywania we Lwowie bursy dla dzieci pracowników kolejowych w okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych.

Doroczna Loterja Świąteczna urządzana od kilkudziesięciu lat na cele humanitarne Tow. św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami, odbędzie się jak zawsze w niedzielę palmową, 24. marca w sali giełdy, ul. Akademicka 17. Loterja ta nie potrzebuje reklamy: bogato zaopatrzona w fanty spożywcze, przeważnie artykuły wiejskie, świąteczne, przytem podwieczorek doskonały i tani; muzyka, a przedewszystkiem cel szlachetny ściągną tradycyjnie tłumy publiczności do sali Izby handlowej. Ceny wstępu po 50 i 25 groszy, cena losu po 20 gr. Początek o godz. 4-tej popołudniu.

Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie zawiadamia Członkinie i Sympatyczki, że zwykła „herbatka dyskusyjna" połączona z pokazem pięknych robót ręcznych, nadesłanych przez nasze Członkinie z prowincji, odbędzie się w sobotę, 23. bm. o 6-tej wiecz. w lokalu N. O. K. przy ul. Ossolińskich l. 11.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych podaje do wiadomości, że w związku z przypadającemi w dn. 31. marca i 1. kwietnia świętami Wielkiejnocy sprzedaż biletów abonamentowych we wszystkich punktach sprzedaży odbywać się będzie: 28. i 29. marca w godzinach dotychczasowych, w dniu 30. marca do godz. 12 i w dniach 2., 3. i 4. kwietnia w godzinach dotychczasowych.

(—) **Złodziej Kapałycz miał znowu pecha.** Znany i wielokrotnie już karany włamywacz kasowy Mozes Grüner false Lewites, zwany w światku złodziejskim „Kapałycz" miał wczoraj znowu okropnego pecha. Oto gdy szedł ul. Kazimierzowską, mając przy sobie narzędzia na „skok", został przytrzymany przez wywiadowcę policyjnego i oddany do aresztów.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj N. Wienniera recte Hamburga, przytrzymanego na gorącym uczynku usiłowanego włamania do mieszkania dra Walacha przy ul. Kołłątaja 10, Fryderyka Pomprecha, jako podejrzanego o kradzież oraz Zofję Białowąs, podejrzaną o kradzież 300 zł. na szkodę Marj. Bressier przy ul. Sykstuskiej 8.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Z kraju.

III. Zjazd inżynierów - mechaników polskich odbędzie się w Warszawie w dniach od 23—26. bm. w gmachu Politechniki.

Marjawickie „spowiedniczki". Marjawici płoccy, którzy po głośnym procesie mocno przycichli, widocznie znowu wkraczają w ożywioną fazę swej działalności, bo wprowadzili jeszcze jedną inowację w swym klasztorze, mianowicie: słuchanie spowiedzi przez kobiety — siostry zakonne marjawickie. Wielkie wrażenie wśród tych, którzy jeszcze trwają przy marjawityzmie, wywołała tutaj wiadomość z Łodzi, że zdjęli tam szaty zakonne marjawickie, duchowny Bogdan (Jaworski) i jego żona, zakonnica Bożenna.

Ze świata.

Odznaczenie Mascagniego. Wśród świeżo mianowanych członków włoskiej Akademji Umiejętn. znajdują się: słynny kompozytor Mascagni, oraz architekt Pia Bentini.

Składki.

Dla A. F.: K. R. zł. 1,—. L. Wit Przemyśl zł. 3.—.
Dla staruszki kaleki: K. R. zł. 2.—.
Dla ślepej Minki: K. R. zł. 2.—. L. Wit, Przemyśl zł. 2.—.

Echa uroczystości Imienin Marszałka we Lwowie.

RAUT W WOJEWÓDZTWIE.

Lwów, 22 marca.

(jp) W szeregu pięknych uroczystości, jakiemi Lwów uczcił Imieniny Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, jedno z najpoczestniejszych miejsc należy się **rautowi w Województwie, urządzonemu przez p. wojewodę Gołuchowskiego** i jego małżonkę, dnia 18 marca, w salonach wojewódzkich. Raut zgromadził kilkaset osób z pośród najwybitniejszych przedstawicieli **społeczeństwa lwowskiego.** Wśród obecnych zauważyliśmy insp. armji, **gen. Neugebauera, gen. Popowicza, gen. Czumę** oraz licznych przedstawicieli wyższej wojskowości i korpusu oficerskiego. Miasto reprezentował **kom. rządu prof. Nadolski, wicekom. prof. Obmiński i star. Frankowski.** — Wśród reprezentantów władz cywilnych byli obecni **prez. sądu Czerwiński, prez. Polak, prez. kolejl Prachtel-Morawiański, prez. prok. Hamerski, prez. poczty Moszoro, star. grodzki Klotz, kur. Pytlakowski, starosta Eckhardt, prez. Dembowski,** wiceprez. Izby handlowo-przemysłowej **dr. Rucker** i wiceprezes **Höflinger,** reprez. Związku Obrońców Lwowa płk. Baczyński, reprez. Związku oficerów rezerwy, maj. Hoszowski, prez. Kongr. Kup. Litwinowicz, król kurkowy dr. Ostaszewski Barański, poseł Stroński, poseł Potworowski i w. in. Goście witali u wejścia do salonów **p. woj. z małżonką.** Na część koncertową złożyły się produkcje orkiestry wojskowej oraz pieśni solowe, odśpiewane przez artystów Opery p. **Okońską i Kilarskiego.** Następnie pp. woj. Gołuchowscy przyjmowali zebranych wykwintną zakąską, a wśród miłej pogawędki zebranie przeciągnęło się do późnej godziny w nocy.

Od konfliktu „Szcze ne wmerła" z „międzynarodówką", doszło do boju na krzesła

POGROM OPOZYCJI NA WIECU TAWARZYSTWA „PROŚWITY".

Lwów, 22 marca.

(—) Wczoraj w sali **Tow. Łysenki przy ul. Szaszkiewicza,** odbyło się Walne zgromadzenie **Tow. „Proświta".** W zebraniu tem wzięło udział **około 400 osób.** Większość obecnych **składała się z nacjonalistów,** mniejszość stanowili radykali oraz kilkunastu komunistów.

Po skończonych wyborach, w których zwycięstwo odnieśli nacjonaliści z pod znaku „Unda", adherenci ich od śpiewali **„Szcze ne wmerła".** Opozycja, złożona z selrobowców i komunistów, poczęła śpiewać **„Międzynarodówkę"** i w rezultacie doszło do bójki, w czasie której przeciwnicy poczęli nawzajem ciskać na siebie krzesłami, stołkami. Wynikiem tej bójki było **poranienie kilku osób,** wśród których w szczególności ciężkie rany odniósł lewicowiec **Borys Kostij.** Wogóle porażkę ponieśli opozycjoniści.

Freud jako ofiara psychoanalizy.

TRAGICZNY KOMPLEKS FREUDA. — KSIĄŻKA, KTÓRA WYWOŁAŁA ŚWIATOWĄ SENSACJĘ.

Nowy Jork, w marcu.

(=) Amerykański psycholog, **Karol Edmund Maylan,** ogłosił niedawno niezmiernie ciekawą książkę pod tyt. **„Tragiczny kompleks Freuda",** która wywołała w Ameryce ogromne zainteresowanie i w krótkim czasie rozeszła się w liczbie

stu tysięcy egzemplarzy.

Maylan zajął się genezą teorji psychoanalitycznej i doszedł do **zdumiewającego wniosku.** Mianowicie stwierdził, że u źródeł psychoanalizy tkwi

nerwowe schorzenie jej autora prof. Freuda.

Nie należy sądzić — dowodzi Maylan — że psychoanaliza jest **dlatego bezwartościowa.** Dlaczego jednak nie użyć jej właśnie dla określenia chorobowego stanu duszy jej autora? Wszak **znakomity badacz gruźlicy, sam może być także gruźlikiem.**

Opierając się na tych przesłankach, doszedł Maylan do **rewelacyjnych wniosków.** Książka Maylana ma niebawem ukazać się w przekładzie **francuskim i niemieckim.**

Romans nowoczesnej Messaliny.

„BELLE DE JOUR", SENSACYJNA NOWOŚĆ PARYSKA. — KONFLIKT MIĘDZY SERCEM A ZMYSŁAMI. — ŻONA UCZONEGO WIELBICIELKĄ BRUTALNEJ MIŁOŚCI. — ROMANS Z APASZEM I EKSPJACJA.

Paryż, w marcu.

(e) Nowością literacką, która we Francji wywołała dużo sprzecznych sądów, jest Kessela „Belle de jour". Autor, jak sam pisze pragnął przed stawić **„straszliwy konflikt pomiędzy sercem a ciałem**, pomiędzy istotną, olbrzymią i tkliwą miłością a nieubłaganemi **wymaganiami zmysłów"**.

Zarzewie tego konfliktu tli się, zdaniem Kessel'a, w duszy każdego mężczyzny i każdej kobiety, którzy kochają przez czas dłuższy. Może rozgorzeć **wszechniszczącym ogniem** albo też wygasnąć powoli, jest wszakże normalnem zjawiskiem codziennem. Kessel zapewnia, że ma głęboki sentyment do bohaterki swojej powieści i że szczerze współczuje tragedji jej życia — u legnięciu „nieubłaganym wymaganiom zmysłów".

Prolog: Severine — przyszła „Belle de jour", — jako **ośmioletnia dziewczynka** z porządnego domu, **zostaje zgwałconą przez ordynarnego ślusarza**, który przyszedł do mieszkania naprawić wannę i skorzystał z nieobecności rodziców i guwernantki. Nikt nigdy niczego się nie domyślił — ani kochający rodzice, ani troskliwa guwernantka. Severine zaś sama nie przywiązywała, widocznie, do tego epizodu żadnej wagi, skoro **nawet nie poskarżyła się mamusi, lub Mademoiselle.**

Nie przeszła jednak wizyta draba-ślusarza bez **głębokiego śladu**, bo oto Severine — już jako młoda i kochająca żona Pierre'a Serizye'go, znanego profesora medycyny — odczuwa nagle **nieprzeparty pociąg zmysłowy do komiwojażerów, tragarzy, aż do apaszów włącznie.** Zaspokoić taką żądzę **„silnych wrażeń"** nie jest wcale rzeczą trudną — mało to w Paryżu „maisons de rendez-vous" o najróżnorodniejszej klijenteli, w zależności od pobieranych cen?!...

I Severine, po krótkiej walce wewnętrznej staje się **przychodnią pensjonarką jednego z licznych „prywatnych domów publicznych"**, posiadających przystępną dla szerokich mas taryfę. Ona, której zmysłów nie zdołały rozbudzić pieszczoty krzepkiego, pełnego temperamentu i rozmiłowanego w niej męża, jęczy z rozkoszy w objęciach **Marcel'a zawodowego złodzieja i bandyty.**

Podwójny żywot doprowadza, rzecz prosta, do katastrofy — **Pierre Serizy, postrzelony na ulicy przez kochanka żony**, cudem unika śmierci kosztem **straszliwego kalectwa: paraliżu.**

Marcel ukazuje się apaszem „sans peur et reproche", gdyż nawet po wpadnięciu w ręce policji i już po dowiedzeniu się, kim właściwie jest ta jego „Belle de jour", zachowuje **dżentelmeńską dyskrecję** w gabinecie sędziego śledczego.

A Severine? Spowiada się z wszystkich swoich grzechów mężowi, którego ani przez chwilę jedną nie przestała kochać, otrzymuje od niego odpuszczenie winy i z **samarytańskiem poświęceniem pielęgnuje bezwładnego już na zawsze Pierre'a.**

Z opryszka -- dygnitarzem.

DOLAR JEST NAJLEPSZĄ RĘKOJMIĄ OGÓLNEGO POWAŻANIA.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Iście amerykańska karjera: **Diamond Jack Alterie**, znany opryszek chicagowski, mający na sumieniu szereg poważnych zbrodni, gdy mu wrogowie z innych szajek bandyckich zbytnio następowali na pięty, opuścił Chicago i wycofał się z życia kryminalnego. Zakupił sobie zaciszną farmę, a obecnie został prezesem akcyjnego Tow. **„Diamond Jack Mining Co"** z kapitałem pół miljona dolarów. Towarzystwo to posiada wydajną kopalnię w Colorado.

Tak więc niedawny bandyta stał się niemal momentalnie poważanym „byznessmanem". Jest to typowy obraz stosunków amerykańskich, gdzie **wszechwładny dolar jest najlepszą rękojmią ogólnego poważania.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 20. marca.

Bank Polski 168, 169, Tesp. 26.75, Zieleniewski 136, Dolarówka 93, 92.50, 92.75. 93.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 20. marca

Na Giełdzie transakcje w życie, hreczce, fasoli w ramach dotychczasowych notowań.

Pszenica, jęczmień przemiałowy, owies, otręby żytnie nieco potaniały.

Zainteresowanie słabsze przy dostatecznej podaży.

Tendencja łekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dw. loco stacja załadow. od 51.50 do 52.50, Żyto małop. loco st. z. od 35.75 do 36.25. Jęczmień małop. przem. loco st. zał. od 30.75 do 31.75. Owies małop. loco st. zał. od 32 do 33. Hreczka od 44.25 do 45.25. Otręby żytnie od 24.75 do 25.25. Pszenica kr. dw. loco wagon Lwów od 54 do 55. Żyto małop. loco wagon Lwów od 38.25 do 38.75. Jęczmień małop. przem. loco wagon Lwów od 33 do 34. Owies małop. od 34.50 do 35.50. Mąka żytnia 70-proc. 54. Otręby żytnie od 25.25 do 25.75.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 21. marca (Tel. G. P.). 4% pożyczka inwestycyjna 106 i pół, 5 prc. pożyczka dolarowa 91 3/4. 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego Oblig. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Dolary 8.88, Belgja 123.53, Holandja 356.30, Londyn 43.18, N. Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 26.34, Szwajcarja 171.13, Sztokholm 237.65, Włochy 46.59.

Warszawa 21. marca. (Tel. G. P.) Bank Polski 169 pół. Bank Zw. Sp. Zarob. 85, Elektr. Dąbrowa 105. Siła światło 138, Firley 50, Łazy 7, Lilpop 33, Ostrowiec 96, Rudzki 41, Starachowice 30, Borkowski 10.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 21. marca. (Tel. G. P.) B. Polski 165, Pharma 6.50, Zieleniewski 136, Azot 3.45, Siersza d. 63.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 21. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.23 i pół, N. Jork 5.19.85 Belgja 72.20, Włochy 27.22, Hiszpanja 79.20, Holandja 208.20, Berlin 123.35, Wieden 73.07 i pół, Sztokholm 138.90, Oslo 138.67 i pół, Kopenhaga 138.60. Sofja 3.75 i ćwierć, Praga 15.39 i ćwierć, Warszawa 58.30. Budapeszt 90.62, Białogród 9.12 3/4. Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55 Bukareszt 3.09 i pół, Helsingfors 13.10 Buenos Aires 218 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 21. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.42, Belgrad 12.46, Berlin 168.51. Bruksela 98.61, Budapeszt 123.75 i pół, Bukareszt 4.22 i pół. Kopenhaga 189.30. Londyn 34.46 3/4, Madryt 108.60, Medjolan 37.17 i pół, N. Jork 709.95, Oslo 189.35. Paryż 27.73, Praga 21.03 i pół, Sofja 5.11, Sztokholm 189.60, Warszawa 79.86, Zurych 136.53, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 168.26, Jugosłowiańskie 12.40 3/4, Polskie 79.80, Czeskie 21 i pół, Węgierskie 123.76 i pół. Szwajcarskie 136.25, Renta lutowa 0.905, Tureckie 31. Bankverein 24.50, Bodenkredit 108.75, Kreditanstalt 58.45, Bank Hipoteczny 91. Laenderbank 33.50, Merkury 21.80. Živnostenska 138.60, Austr. koleje państw. 44.12, Kolej południ. 11.90. Cement 127 3/4. Browary 167, Alpiny 40.65, Berg u. Huetten 945. Krupp 11.50. Pold. Huette 201, Rima 117.85. Skoda 355, Siersza 10.10 Karpaty 10.70. Galicja 65.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 21. marca. (Tel. G. P.) N. Jork 485.43, Holandja 12.12, Francja 124.29. Belgja 134.95 7/8, Włochy 92.72. Niemcy 20.45 7/8, Szwajcarja 25.23 1/8, Hiszpanja 31.77, Dania 18.21 5/8, Szwecja 18.17 1/8, Norwegja 18.19 7/8, Helsingfors 192.95, Praga 163.93, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 21. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.29, N. Jork 25.60 3/4, Belgja 355 i pół. Hiszpanja 390, Włochy 134.05, Szwajcarja 492.50, Danja 682.50, Holandia 1025, Norwegja 683, Szwecja 684. Praga 75.00, Rumunja 15.20, Niemcy 607.75, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 21. marca.

Tendencja mocna. Obrót ożywiony.

AKCJE: Chodorów 202.00—203.00, Dolarówka 93.00—93.50

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.80.50—8.81.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.20—171.50, funty szterlingi 43.40—43.60, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr mniej.

FEJLETON „GAZ. POR." z 23. III. 1929.

JÓZEF PIŁSUDSKI. 3

Nasza drukarnia w Łodzi.

—o—

Podpułkownik Gnoiński, który nas aresztował, również był tego zdania, że jestem adwokatem, bo przy rewizji jednem z pierwszych pytań jego było: „Pan jest prawnikiem?" Zresztą co do stróża, to jego pojęcie o adwokaturze było dosyć zabawne. Żona moja rozpytywała stróżową o lokatorów domu, w którym mieszkaliśmy. Otóż stróżowa twierdziła, że nad nami mieszka adwokat.

— Adwokat? — pytała żona.

— A tak, proszę pani, on całemi dniami w domu siedzi, a na noc wychodzi — odpowiedziała stróżowa.

Różnica więc pomiędzy mną a moim sąsiadem z góry była tylko ta, że ja na noc nie wychodziłem. Różnica ta nie przeszkodziła stróżowej uważać i mnie za adwokata.

Lecz wracam do urządzenia drukarni. Umeblowanie gabinetu-drukarni składało się z biurka redakcyjnego, w którego szufladach złożone były rękopisy i różne wydawnictwa, potrzebne do redakcji; z otomany, w którą chowaliśmy papier; kosza, do którego szły różne odpadki produkcji, stopniowo potem spalane w piecach mieszkania; szafki składanej, w której się mieściła w górnej części maszynka drukarska, a w dolnych jej szufladach kaszty z czcionkami i wreszcie z kilku krzeseł. Oprócz tego stały dwie lampy, jedna z nich wysoka, japońska, druga na biurku. Oświetlały one nam pokój przy wieczornej robocie.

Praca zaczynała się o 9-tej rano gdy przychodził do nas towarzysz Rożnowski, były student uniwersytetu moskiewskiego, a wówczas nasz technik drukarski i mój wobec służącej i stróża pomocnik. W saloniku stał pod oknem mały stolik japoński, a na nim bożek burjacki, któregom wywiózł z Syberji. Podstawa bożka była wydrążona i tam z wieczora po skończonej robocie kładliśmy klucz od drukarni. Rożnowski brał rano klucz i przyprowadzał do porządku zewnętrzne go pokój, tak, by służąca sprzątać go mogła.

W tym czasie, gdyśmy z Rożnowskim pili herbatę, żona pod pozorem, że ja nikomu oprócz niej nie pozwalam dotykać się papierów na biurku, pomagała służącej sprzątać w gabinecie. Służąca nie widziała w gabinecie nic prócz mebli, a przy żonie naturalnie nie ośmielała się badać ich zawartości. Zresztą rozrzucone na biurku papiery i książki świadczyły o jakiejś inteligentnej pracy, niezrozumiałej dla niej.

Służąca w mieszkaniu, przeznaczonem na drukarnię, była to również inowacja, dotąd w tajnych drukarniach nieznana. Tradycja rosyjska w tych wypadkach nakazywała brać jako służącę-towarzyszkę, wtajemniczą we wszystkie szczegóły interesu. Tradycja polska wskazywała na służące przychodnie, jako na wyjście należyte. Co do mnie, postanowiłem wziąć służącą na stałe. Było to bez wątpienia bardzo uciążliwe i wymagało wielkiej baczności, lecz miało i dobre strony.

Przedewszystkiem dziwnem byłoby, gdyby w porządnem burżuazyjnem mieszkaniu nie było stałej sługi, osobliwie, gdy praca ich tak marnie jest opłacana, jak w Łodzi. Następnie towarzyszka, jako służąca, nie uśmiechała mi się wcale. Sługi w domach miejskich stanowią swego rodzaju klub czy stowarzyszenie, znają się wzajemnie i utrzymują stały stosunek ze stróżami. Bałem się jakiejkolwiek niezręczności ze strony towarzyszki, której zadaniem byłoby udawać sługę, niezręczności, która mogłaby zwrócić na nasze mieszkanie uwagę, zrobić je przedmiotem gawęd i podpatrywań. Natomiast byłem zupełnie przekonany, że pierwsza lepsza służąca, wzięta z biura, zawsze może być utrzymana przez gospodarzy w przyzwoitem oddaleniu od tego lub owego punktu mieszkania.

(C. d. n.).

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.
(Nieurzędowa.)

W trzynastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 18-tej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery uastępujące:

350.000 zł. Nr. 171484.

75.000 zł. Nr. 64325.

Po 5.000 zł. Nr. 21854 158238.

Po 3.000 zł. Nr. 13067 31236 los zakupiony w kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6., 97410 110382 116763.

Po 2.000 zł. Nr. 3028 39013 60656 118560 los zakupiony w kolekturze „Runo", Lwów, Akademicka 3., 168984.

Po 1.000 zł. Nr. 20021 23549 27765 30769 68291 93501 125135 126974 142039 152011 152866 155868 165212 173260.

Po 600 zł. Nr. 11603 16428 16645 17154 29132 31036 38650 38769 41046 44191 44638 50178 50265 50797 58864 61060 67630 72400 72615 75368 76001 89257 89673 98065 98510 98820 108905 126171 133193 139617 140219 152682 153287 169550 174843.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek 22. marca 1929.

Warszawa (1385) 15.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Koncert popołudniowy w wykon. orkiestry mandolinistów. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie: Szymanowski, Bach i Weber,

Kraków (314) 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Poznań (336) 17.55 Koncert popołudniowy, 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. (Transmisja z Warszawy).

Katowice (416) 16.00 Koncert z płyt gramofonowych, 19.45 Komunikat sportowy.

Wilno (455) 16.35 Audycja dla dzieci, 17.55 Transmisja z Warszawy, 18.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Wrocław (321) 19.50 Pieśni Hugona Wolfa wykona Marja Rossi (sopran).

Praga (343) 16.25 Koncert. W programie: Schubert, Delibes i in. 20.00 Muzyka francuska. 22.00 Komunikaty, muzyka popularna.

Lipsk (361) 20.00 Wieczór walców wiedeńskich. 21.00 „Minna von Barnhelm", dramat Lessinga.

Sztuttgart (374) 20.15 Koncert solistów. B. Rang (klawicymbał), Stefan Frenkiel (skrzypce), L. Schuver (wiolończ.). W programie: Bach, Haydn i Berlioz.

Tuluza (382) 20.30 Koncert galowy zorganizowany przez konstruktorów TSF. — Fragmenty z op. „Carmen" Bizeta.

Brno (432) 19.15 Transmisja z Teatru Narodowego. „Roztropny wieśniak", opera Smetany.

Sztokholm (438) 18.30 Solo na harmonji, 19.45 Sonaty skrzypcowe Mozarta.

Langenberg (462) 17.45 Koncert kompozytorski Teodora Akimenki. 20.00 „Lahariana". Wieczór muzyki operetkowej Lehara.

Daventry (482) 22.30 Pieśni marynarzy. 22.45 Muzyka taneczna.

Wiedeń (519) 17.30 Koncert muzyki współczesnej, 20.15 „Trzy życzenia", operetka w 2 aktach Zihera.

Sobota 23. marca 1929.

Warszawa (1385) 15.10 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 „Małżeństwo przy latarni", operetka Offenbacha. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Kraków (314) 17.35 Audycja dla dzieci. 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, 20.30 Transmisja z Warszawy. „Małżeństwo przy latarni", operetka Offenbacha. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (336) 17.55 Audycja dla dzieci 19.45 „Kwitnące słowo" (recytacje poezji). 20.30 „Małżeństwo przy latarni", operetka Offenbacha. (Transmisja z Warszawy). 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice (416) 16.00 Koncert z płyt gramofonowych, 19.35 Koncert popularny. Staroczeskie pieśni na kobzę i pieśni słowackie, 20.30 Transmisja operetki z Warszawy, 22.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

Wilno (455) 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Transmisja operetki z Warszawy.

Praga (343) 16.30 Koncert popularny 22.25 Muzyka taneczna.

Lipsk (361) 20.00 Wieczór humoru nadreńskiego, 22.00 Muzyka taneczna z Berlina.

Tuluza (382) 20.30 Arje operowe. Orkiestra. 21.45 Muzyka taneczna.

Frankfurt (421) 16.35 18.40 Lekcja esperanta.

Sztokholm (438) 20.15 Muzyka wojskowa, 22.15 Dawna muzyka taneczna.

Berlin (475) 20.00 „Der Hofnarr", operetka Adolfa Müllera. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń (519) 17.20 Koncert kameralny. W programie Schumann, Brahms i in. 20.05 „Heilige Ente", opera w 3 aktach Jana Gelia.

Monachjum (536) 18.00 Koncert gry na cytrze, 21.00 Wesoły wieczór. Program składany. Muzyka, śpiew, recytacje.

Budapeszt (554) 17.35 Muzyka cygańska, 20.40 Lekki koncert wieczorny. Następnie muzyka cygańska.

Zurych (489) 17.15 Koncert zespołu harmonistów „Edelweiss", 17.55 Płyty gramofonowe, 22.10 Płyty taneczne.

POMOC LEKARSKA.

Spec. chor. skórn. wener. i kosmetyki
Dr. Roman Dolnicki
ord. 3—6, ul. Głęboka 10. parter. Lampa kwarcowa, diatermia. 1453

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

FIRMA „SINGER" we Lwowie, przy ul. L. Sapiehy 24, reflektuje na dobrą siłę biurową, chrześcijankę, ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie, o ładnym charakterze pisma. Bliższe szczegóły do omówienia tamże w sobotę, dnia 23. bm. w godzinach pomiędzy 12—13 i 16—18; petentki winne mieć ze sobą własnoręcznie napisane oferty, oraz dokumenty i świadectwa z poprzedniej służby. 2478-2

POMOCNIKA branży papierowej, zdolnego, młodego, z ładnem pismem, z do bremi referencjami, poszukuje firma Krawjański & Czołowski we Lwowie. 2571-2

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

AKADEMIK z dobrego domu, dobrze wychowany, uprawiający sport poszukiwany jako guwerner do 2 chłopców 9 i 12 lat. Zgłoszenia pod Zarząd Pasażu Mikolascha między 6-tą a 7-mą wieczo rem Pasaż Mikolascha. 2567-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

ZARZĄDCA-gorzelnik, Polak, w sile wieku, ze szkołą rolniczą i gorzelniczą, oraz kilkunastoletnią praktyką w obu zawodach — szuka posady od 1. kwietnia na ordynacje jako zarządcy. Gorzelnię sam prowadzi bez osobnego wynagrodzenia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Porannej" dla „Rządcy-gorzelnika". 2551-2

TECHNICZKA dentystyczna poszukuje roboty techniczne od P. T. lekarzy, także z prowincji, wykonuje pierwszorzędnie. Listy pod „Punktualna". 2558

PANNA inteligentna, lat 21 poszukuje posady do dziecka od lat 4—8 najchętniej do domu rosyjskiego. Zgłoszenia do „Porannej" pod „Rosjanka". 2572

BUCHALTER-biuralista z długoletnią praktyką, biegle piszący na maszynie, pilny i sumienny, dobrze się reprezentujący poszukuje stałej w poważnej instytucji posady. Dobre referencje. Zgłoszenia pod „Samodzielny" do Administracji „Gazety Porannej". 2554-6

EMERYT komisarz w sile wieku obejmie zaraz posadę w większem przedsiębiorstwie, zarządzie dóbr lub t. p. kierownika, zarządcy, rachmistrza, kasjera, kontrolera ksiąg i t. p. Zgłoszenia do Administracji pod „Komisarz". 2336

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

UCZENICA Konserwatorjum poszukuje stancji z fortepianem i wiktem, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Uczenica. 2573

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

OŻENIĘ się z panną do lat 28, przystojną. Posiadam majątek, studja, stanowisko. Listy „S", Biuro ogłoszeń Buchstaba, Lwów, Jagiellońska 7. 2320-4

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

ROWER Zawadzkiego wyścigowy, prawie nowy okazyjnie sprzedam, Kiesel, Strzelecka 5. 2559

GROCH Victoria nasienny po 1 złoty kilogram, gwarantując kiełkowanie sprzedaje Polska Ajencja Bielowskiego 6. Telefon 559. 2568-2

BIELIZNĘ, pończochy, bluzki, spodniczki, Szlafroczki, poleca najtaniej „GOLF", Lwów, Kilińskiego 1. 2251-10

GDY się popsuje coś w twej złotej broszy — Mandl naprawi starannie za 100 groszy — Kopernika 14 — naprzeciw kina. 2187-30

RÓŻNE maszyny do szycia okazyjnie wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

FIRANKI KAPY, GARNITURY, DYWANY, CHODNIKI, MATERJE MEBLOWE, POŚCIEL sprzedaje i przerabia w jednym dniu **K. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. Tylko naprzeciw Szkowrona.

KUPNO - SPRZEDAŻ folwarków, kamienic, fabryk, parcel itp. przeprowadza Biuro pośrednictwa Juljana Wojtowicza, Lwów, Sapiehy 9. 2539-2

FORTEPIAN ucznia „Bösendorfera" prawie nowy, znakomity i pianino nowe, piękne za gotówkę sprzedam niedrogo. Kopernika 26, Skleniarski. 2426-4

PIANINO używane w dobrym stanie za 1.500 zł. sprzeda Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 2332-5

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ODMRAŻA i tanio reperuje wodociągi wszelkie roboty ślusarskie. Sykstuska 31, Ślusarnia. 2574

SZEWCZYK Andrzej, urodzony 1897, unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Sanok. 2588

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagiel. Makar Jan, Wołczuchy. 2556

TYLKO SOLIDNYM LUDZIOM,
posiadającym kapitał umożliwię dochód 25% rocznie od włożonego kapitału. Zgłoszenia pod „Lwów—Solidni“ do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1. 2565

ZGUBIONO książkę wojskową wraz z kartą mob. na nazwisko Kazimierz Olszewski ur. w Linowcu pow. Lubawa (Pomorze) 30. stycznia 1900, unieważnia się. 2455-3

Każdemu bez poręki
sprzeda firma „KA-TE“ UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

„OLLA“ PREZERWATYWY
Dostarczamy także jako antyseptycznie preparowane. Udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA“ jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 1026

MISIO
Fryzjer męski i damski b. współpr. F-my M. Dworzańska, ul. Sienkiewicza, po wyzdrowieniu — pracuje we F-mie
„MARJA“ ul. Fredry 4a

MEBLE STYLOWE
pierwszorzędnych wyrobów; sypialnie, jadalnie, salony i pokoje męskie, oraz pojedyńcze części po przystępnych cenach poleca firma
BRÜCK I GRUNER
Jagiellońska 24. — Tel. 2176
(obok Kina Marysieńki). 2557-3

PRZYJDŹ OSOBIŚCIE
albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2.— (można znaczki pocztowe). Warszawa, psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32., Redakcja „Świt“. 2160-15



SPÓLNIKA
zamożnego do doskonale idącej fabryczki mebli poszukuje się. Zgłoszenia pod „MEBLE“ do Biura Ogłoszeń, Legjonów 1. 2577

SOPOTY
WILLA WIELKOPAŃSKA
z dużym parkiem ogrodem, położona tuż przy morzu, mieszcząc 2 × 7 i 1 × 5 pokoi, z których 7-pokojowe nowoczesne mieszkanie na I. piętrze, nawet przez obcokrajowców może być natychmiast objęte, bardzo tanio na sprzedaż.
EMIL KUSCHEL
Gdańsk, Brotbänkengasse 42.
2552-3

MOTOCYKLE „ARIEL“ i „GILLET“
NAJNOWSZE MODELE. JUŻ NADESZŁY.
SCOTT & PAWŁOWSKI
Lwów, pl. Halicki 7.
Illustr. cenniki za nadesłaniem znaczków 50 gr.

WYDZIAŁ POWIATOWY W RAWIE RUSKIEJ.
L. 2246/29. Rawa Ruska, dnia 16. marca 1929 r.
Ogłoszenie przetargu.
Wydział Powiatowy w Rawie Ruskiej rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę szutru i kamienia na drogi powiatowe w ilości 2435 m^3 miejscowego i 1480 m^3 szutru z Kulaków. Oferty pisemne sporządzone na formularzach wedle wymogów w „Przepisach Tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw“ zaopatrzone w próbki materjału oraz dowód złożenia przez oferenta wadjum w wysokości 5% oferowanej dostawy należy składać lub przesyłać pocztą na ręce Powiatowego Zarządu Drogowego w Rawie Ruskiej w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na dostawę szutru“.

Szczegółowe warunki dostawy, orazogólny plan dostawy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego (Wydział Powiatowy).

Termin składania ofert upływa w dniu 1. kwietnia 1929, o godz. 11.30 przed południem.

Komisja Przetargowa może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór ofert niezależnie od wysokości oferowanej ceny.

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu Powiatowego
2487-3 L. Chrzanowski, Starosta.

WYDZIAŁ POWIATOWY W TURCE n/S. rozpisuje
KONKURS
na posadę **technika Powiatowego Zarządu drogowego.**

Do powyższego stanowiska przywiązane są pobory VIII. st. służbowego urzędników państwowych. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:
1) metrykę urodzenia,
2) absolutorjum Politechniki lub szkoły przemysłowej,
3) dowód odbycia pewnej praktyki w budowie dróg i mostów.

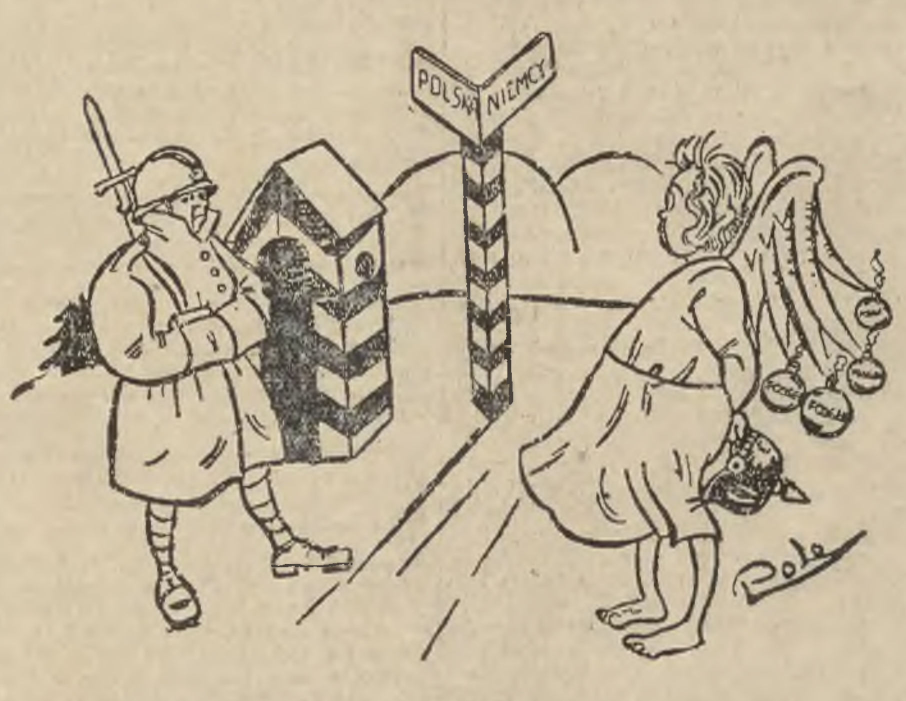
Podania zaopatrzone w powyższe załączniki należy przesłać Wydziałowi powiatowemu w Turce n/S. w terminie do dnia 10. kwietnia 1929.

Posada do objęcia natychmiast.

Po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacja.

Kierownik P. Z. D. Inż. **Gefäll** mp. Kierownik T. Z. P. Starosta powiatowy
2550 Zawistowski mp

NAD GRANICĄ POLSKO - NIEMIECKĄ.



Taki anioł pokoju chyba nie zbałamuci naszego żołnierzyka!

SKINOL-FARBA DO OBUWIA w 54 kolorach

Idealne w smaku
Szynki i wszelkie wędliny, Wódki, Wina, Likiery, Koniaki, Rumy i wszelkie Delikatesy kupujemy najlepiej
u TELICZKOWEJ
we Lwowie ul. Akademicka 6.

Motory PERKUN
Semi Diesel od 3 do 120 HP dla celów rolniczych i przemysłowych, Młyńskie maszyny, Turbiny, Obrabiarki — poleca
„PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Zapewnisz sobie bogactwo!!!

a rodzinie fundusz zabezpieczysz

bo oszczędzając u nas, jesteś ubezpieczony na wypadek na śmierć na dożycie
Powsz. Zakład Kredytowy
Lwów, pl. Marjacki 6-7. tel. 19-25.
oszczędzającemu dostarczamy bezpłatnie skarbonkę — zegarek oszczędnościowy.
Poważni współpracownicy zdobędą wysokie wynagrodzenie.

ZASTĘPCY!
dla MOTOCYKLI angielskich światowej sławy
„A. J. E.“ i B. S. A.
na następujące okręgi poszukiwani:
Borysław-Drohobycz-Sambor, Stanisławów-Kołomyja-Stryj, Przemyśl-Rzeszów, Tarnopol, Łuck, Równe, Włodzimierz Wołyński, Tomaszów Lubelski.
Pożądane są tylko zgłoszenia poważniejszych firm technicznych, posiadających odpowiednie lokale w śródmieściu. Sezon bliski, pospiech wskazany. Oferty do firmy:
„Auto-Serwice“
Lwów, pl. Smolki 5. Tel. 54—39.
2514

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 3.50
Bez dostawy . . . . zł. 3.—
Za granicę . . . zł. 9.—